

№ 246.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Kryspina.
Niedz. św. Ewarysta P.
Pon. św. Sabiny P.
Wt. św. Szymona.
Śr. św. Narcyza B.
Czw. św. Germana.
Piąt. św. Symeona.

Wschód słońca godz. 6 m. 43
Zachód słońca godz. 4 m. 46
Dług dnia godz. 10 m. 03
Ubyło dnia godz. 6 m. 42

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie " 3 " 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8

Telefonu № 595

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 25 października 1913 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekst po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

KURSY JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH BERLITZA

Główny dyrektor: **Leon Main**

Licencie es lettres philosophie—Sorbonne.
Prezes Towarzystwa Francuskiego
Alliance Française w Łodzi. 3389

Jezyki wykładowe: francuski, angielski, niemiecki, rosyjski i polski.

Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa.

Począwszy od 3 listopada tworzone będą nowe grupy.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.

Telef. 10-63.

NOWY RYNEK № 2.

Telef. 10-63.

Resztki Leonarda

hurtowo i detalicznie na zakłady i serdaki damskie, na palta i garnitury męskie, ubranka i okrycia dziecięce, na czapki i na getry.

3450 Edmund Wasilowski, Łódź, Kałna 36.

Droga do raju.

Radaby duszka
zdążyć do raju,
A jednak piekło
ma zawsze w kraju.
I choć od dziecka
do nieba zmierza,
Piekło swą otchłań
ku niej wyszczerza.
Poznasz mężatkę
kochać chcesz szczerze,
Wnet mąż jej za złe
wielce ci bierze.
Już jedną nogą
josteś jak w raju,
Wtem mąż...
ze schodów spadasz — hultaj!
Pniesz się po szczelach
wciąż do karjery,
Sypią się na ciebie
łaski, ordery...
Już ci się zdaje,
żeś w siódmym niebie —
Raptem rewizja —
loch czeka ciebie!
Jedno jest tylko,
co zastanawia —
Gdy człek Szustowa
koniaček wstawia,
Dusza mu rośnie,
myśl wzwyż ulata,
Jakby do raju
szedł z tego świata. 3251

Robotnicy i żydzi.

Postępowy, kiedyś gorąco broniący żydów, organ „Prawda” w jednym z ostatnich numerów zamieścił bardzo znamienity artykuł pod powyższym tytułem. Z obowiązku dziennikarskiego zaznajamiamy z tym artykułem naszych czytelników:

W jednej z fabryk pabianickich, wybuchł strajk z powodu przyjęcia kilkunastu robotników żydów.

„Przegląd Codzienny”.

Odbył się w Petersburgu szereg zebrań robotniczych, na których uchwalono potępić robotników polskich, przesiąkniętych duchem antysemitycznym.

„Hajnt”.

W roku 1913 (do 30 czerwca) liczba wychodźców-polaków w St. Zjednoczonych wyniosła 206 tysięcy, czyli więcej o 143 procent, niż w roku zeszłym.

„Czas”.

Szczytem bezczelności ze strony działaczy żydowskich w Nowym Jorku nazwaliśmy zaproszenie polskiej organizacji robotniczych w Ameryce do wspólnego obmyślenia środków skutecznej walki z nienawistnym ruchem „bojkotowym” w Królestwie Polskiem. Przedstawiciele robotników polskich odpowiedzieli zresztą odmownie, co zapewne ściąganie na ich głowy zarzut hołdowania prądom reakcyjnym.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przy chodnych. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11 1/2—1 1/2 w południe i 7 1/2—8 1/2 wieczorem, w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12 1/2—1 1/2 po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 413

Znakomity środek odżywczy

KEFIR ZYCKIEGO

napędzony trzema złotymi medalami i jednym srebrnym poleca Apteka W. DANIELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska 127, tel. 12-93. 4203

5000 Drzewek Owocowych i Parkowych

do sprzedania firma „JULIANÓW” ul. Piotrkowska 85. Zakładam ogrody robię plany przerabiam stare od cen najniższych. L. KOŁACZKO WSKI.

„Nowy Napoleon”

powieść fantastyczna Andrzeja Clarca opuściła prasę.

Powieść ta wychodziła w odcinku „Rozwoju” w 1908 roku i na żądanie naszych czytelników ukazała się w osobnej odbitce.

Cena księgarska 1 rub. 20 kop.

Dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 60 k. Jest do nabycia w ciągu miesiąca to jest do 20 października. Potem zostanie oddana na półki księgarskie i po cenie niższej nabywać jej nie będzie można.

Zawiadomienie.

SKŁAD BRONI

egz. od roku 1861

p. f. „J. Sosnowski”

wł. Cz. LISOWSKI
w Warszawie

15 września został przeniesiony z ul. Trębackiej № 9, do powiększonego lokalu w gmachu Hotelu Europejskiego od ulicy Czystej.

Telefon 47-47.



Atoli działacze żydowscy w Petersburgu zamili amerykańskich swoich kolegów. Ostatni bowiem domagali się tylko, żeby „ludzie bezdomni“, których kraj ojczysty nie mógł pomieścić ani wyżywić, potępił swych ziomków za to, że chcą tym opłakanym warunkom naszego bytu kres położyć.

Tamci zaś podbechtali rosyjskich „towarzyszów“ przeciw „towarzyszom“ polskim, którzy nie chcą czekać biernie, aż ich po kolei wyrzuci zaczyna fabrykanci-żydzi i na pierwszą próbę przyjmowania robotników-żydów do tkalni w Łodzi i w Pabianicach odpowiedzieli strajkiem.

*

Inaczej być nie mogło.

Dopóki robotnicy i żydzi bytowali w różnych płaszczyznach, nie stykając się z sobą bezpośrednio, mogła trwać, z wielkim mozołem budowana od szeregu lat, fikcja bratniego pomiędzy nimi przymierza, będąca w gruncie rzeczy gwałtem, zadaniem przyrodzeniu, związkiem przeciw naturze.

Robotnik stykał się z żydem tylko w oderwaniu, w teorii, a właściwie — w doktrynie, spreparowanej odpowiednio przez tych, co jedną połową twarzy ku niemu zwróceni, gromili burżuazy i potępiali nacjonalizm polski, a drugą połową twarzy uśmiechali się porozumiewawczo w stronę burżuazy żydowskiej, z której wyszli i do której w końcu niezawodnie wrócą.

Doktryna więc kazała robotnikom polskim, broniącym się przed uciskiem i wyzyskiem, stawać zarazem po stronie wszystkich prześladowanych, a więc nadewszystko żydów, których wystawiano niezmiennie, jako Bogu ducha winne ofiary przesądów i gwałtów ze strony otoczenia.

Politycy żydowscy, którzy notabene przeceniają znaczenie i wpływy socjalizmu, pysznili się bardzo tem swoim przymierzem i korzystali z każdej okazji, żeby klucz nim w oczy inne warstwy ludności, zaliczone ryczałtem do czarnych secin.

Kulminacyjnym punktem tej szczególnej symbiozy był wybór p. Jagiełły, robotnika i socjalisty, który w imię klasowych interesów proletariatu poszedł bronić w Dumie właściwych swoich mocodawców, o których inny znów specjalista i w dodatku żyd, powiedział w przystępie szczerości, że są „najpodlejszą pod słońcem burżuazy“.

Idylla trwała jeszcze siłą nabytej inercji, kiedy już wyszło na jaw, że wrzekome ofiary przesądów i gwałtów ze strony otoczenia górują nad niem pod względem ciemnoty i zacofania tudzież pod względem siły i sprawności materialnej. Nawet najazd „litwaków“ i buńczuczny gwar w obozie nacjonalistów żydowskich nie był w stanie zakłócić harmonii.

Lecz przysła ona odrazu, jak tylko robotnik polski zetknął się z kwestyą żydowską na gruncie realnym własnych interesów. Stało się to wówczas, kiedy fabrykant-żyd, pan Pikielny w Pabianicach, przyjął tuzin robotników-żydów, odejmując w ten sposób chleb od ust również tuzina robotników-polaków.

Ogół tych ostatnich reagował na to prostym odruchem samoobrony, która np. w Ameryce każe robotnikom białym protestować w sposób nader bezwzględny przeciw importowi kulisów chińskich, przyczem nie obywa się bez krwawych starć i wybryków często karygodnych; w Australii zaś podobny odruch samoobrony natchnął prawodawstwo już napót socjalistyczne duchem skrajnego ostracyzmu względem napływu obcych rąk roboczych, notabene bardzo korzystnych i potrzebnych na tym lądzie rozległym, bogatym, a rzadko zaludnionym.

Miałoby inaczej być u nas, gdzie podaż rąk roboczych ustawicznie przerasta popyt, wskutek czego tysiące rodzin żyją w nędzy, w przymusowym bezrobociu, lub zasilają coroczny zastęp wychodźców, zazwyczaj bezpowrotnie dla kraju straconych? gdzie nadmiar złego robotnik nie jest nigdy pewny dnia i godziny, kiedy lokaut lub kryzys na bruk go wyrzuci? i gdzie nietylko polegać nie może na opiece praw demokratycznych, liczących się z jego głosem wyborcy i obywatela, ale nawet we własnym zwierchniku i pracodawcy widzi i czuje człowieka obcej, a często i wrogiej narodowości?...

W tych warunkach oczywiście musiało się w nim ocknąć owo znieczulane sztucznymi środkami i znieprawiane bezduszną doktryną poczu-

cie solidarności zarazem zawodowej i plemiennej; i ono właśnie, dyktując robotnikom pabianickim odruch koniecznej samoobrony, odbiło się donośnym echem gniewu wśród Izraela i zdumiewających uchwał aż nad Nową.

*

Czyżby istotnie działacze żydowscy nie rozumieli, że akcja, podjęta zgodnie z „tymczasowym“ programem syonizmu i w myśl wskazań ostatnich „Izraelity“, ku podniesieniu materialnej stopy żydostwa w naszym kraju — musi nieodwołalnie wplątać ich w kolejny zatarg ze wszystkimi żywiołami rdzennymi, dla których współzawodnictwo żydowskie nie może być obojętne?

Jeśli ich strajk pabianicki zaskoczył i nie mile zdziwił, świadczy to znowuż o zdumiewającej naiwności politycznej ludzi, którzy w innych dziedzinach wcale naiwnymi nie są...

Niemalą też winę ponoszą tu ci z pośród nich, którzy w socjalizmie polskim grają rolę wybitną, a zbyt zaufani w swą nad robotnikami władzę, wpoili w ziomków swych przekonanie, że z tej strony żaden ich nie spotka zawód.

Jeszcze w marcu r. b. widziała lewicowa „kuźnia“ jedyne właściwe rozwiązanie sprawy żydowskiej w przypuszczeniu opartem na egzegezie Marksa, że mianowicie żydzi zaczynają zasilać gromadnie rzesze proletariatu fabrycznego.

Ostrzegaliśmy wówczas*) przed niedorzecznością takich poglądów. „Gromadne wtargnięcie żydów — pisała „Prawda“ — w dziedzinę pracy wytwórczej, w myśl naiwnych zapowiedzi naszego „marksizmu“ — niedość, że kwesty żydowskiej nie rozstrzyga, ale nadto wniesie niechybnie ferment antysemitki w rzesze robotnicze, którym taki napływ obcych konkurentów bynajmniej do gustu nie przypadnie“.

Sprawdziła się ta przepowiednia wcześniej, niż można było przypuszczać.

*

Niespodziewany odpór, jakiego doznali żydzi ze strony robotników, powinien im otworzyć nareszcie oczy na niezbyt pewnik, że w dążeniach swych do konsolidacji narodowej czy materialnej na ziemiach polskich, nie mogą liczyć na współdziałanie czy poparcie żadnego bezwzględnie odłamu opinii polskiej, natomiast budzą niechybną ku sobie niechęć tam nawet, gdzie dotychczas mieli jeszcze przyjaciół, a przynajmniej widzów obojętnych.

A jeśli im to nie wystarczy, niechże spróbują motywować swoje pretensje drogą wywodów logicznych. Niech zastanowią się rzetelnie nad tym łańcuchem przesłanek i wniosków: kto żąda od fabrykanta-żyda, by w imię solidarności plemiennej (czy wyznaniowej) zaczął przyjmować robotników żydowskich zamiast polskich, ten nie powinien chyba mieć za złe polakom, że stawiają opór znowuż w imię solidarności plemiennej (czy wyznaniowej).

Jeżeli akt solidarności żydowskiej w ich oczach jest pożądany i chwalebny, to dlaczego piętnują solidarność polską, jako przejaw reakcji tudzież barbarzyństwa?

Fabrykant-żyd zazwyczaj unika robotników żydowskich dla różnych powodów (świętowanie soboty, mniejsza sprawność fizyczna i t. d.); jeśli postanawia ich przyjąć, to z ujmą dla swych interesów, gwoi solidarności narodowej. Czy przystoi więc wymagać od robotnika polskiego, żeby zgodził się na to również z ujmą dla swych interesów, ale i wbrew solidarności narodowej, a natomiast — w imię oderwanej doktryny?

Dość postawić te kwestye, aby je rozstrzygnąć zarazem; kto tego uczynić nie chce czy nie umie, ten nie wart nawet, by mu naturę jego błędów tłumaczono. Dość, gdy je odczuje na własnej skórze.

*) por. Leon Brun „Niepowołani rozjemcy“ „Prawda“ nr. 14.

Rozruchy w Portugalii.

Często alarmują Europę telegramy o nowych rozruchach i buntach w Portugalii. Powtarzanie się takich wypadków jest w obecnych

stosunkach rzeczą nieuniknioną i naturalną. Wprawdzie monarchisci portugalscy po kilku nieudolnych próbach powstania i wykrytych spisach nie wydają się na razie groźnymi, a rząd hiszpański dla utrzymania dobrych stosunków z Portugaliją ukrocił przygotowania monarchistów portugalskich na swem terytorium na pograniczu rzeczypospolitej luzytańskiej, ale wewnątrz kraju szerzy się agitacja i niezadowolenie.

Niezadowoleni są przedewszystkiem socjaliści i syndykaliści i wogóle masy robotnicze, które oczekiwały złotego wieku po ogłoszeniu rzeczypospolitej, a obecnie czują rosnącą nędzę w kraju i widzą, że nowy rząd, tak samo jak dawny, tłumi z bronią w rękę bezrobocia i demonstracje.

Prasa opozycyjna portugalska, pomimo skępowań cenzuralnych, ujawniła taką masę nadużyć ze strony przedstawicieli „świeckiej moralności“, że w każdym innym kraju rząd, obarczony podobnymi zarzutami, dawno byłby obalony. W Portugalii jednak rząd p. Alfonsa Costy, wielkiego radykała, podobno semickiego pochodzenia, zadowala się surową cenzurą, drakońskim prześladowaniem opozycji i trzyma się głównie dzięki niezwykle rozwiniętemu systemowi szpiegowskiemu. Istotni przywódcy dawnych republikanów, Machado dos Santos, główny twórca republiki ze swymi zwolennikami, Antonio d'Almeida, wódz „rewolucjonistów“, posiadających wpływy wśród inteligencji, socjaliści i syndykaliści, wreszcie najruchliwsi monarchisci uważają, że dotychczasowy system rządzenia utrzymać się nie da.

Rząd radykalno-republikański Costy znalazł poparcie licznych żywiołów karyerowiczowskich i awanturniczych, które napływają zwykle po każdej pomyślniej rewolucji. Dzięki im zorganizowana została najszczerotowska organizacja szpiegowska, która jest najdokuczliwszą plagą życia publicznego. „Węglarze“, którzy czynną odegrali rolę w czasie rewolucji, są głównym oparciem rządu, pozorując nawet prawomyślność armii.

Sławienie zabójstw politycznych, jak np. morderstwa króla i następcy tronu w r. 1908, posługiwanie się bombami i maszynami piekielnymi przez republikanów ma ten skutek, że tej samej broni próbują używać przeciwnicy obecnego rządu republikańskiego przeciwko nowym władcom.

Onegdajsza próba rewolucji dokonana wkrótce po obchodzie trzeciej rocznicy proklamowania republiki, wskutek wykrycia spisku nie miała charakteru groźnego. Na ogół wojsko pozostało wierne rządowi, chociaż w spisku zamieszani są oficerowie, a na prowincji zbuntował się jeden pułk piechoty. Spiskowcom tylko na krótko udało się przerwać komunikację telegraficzną i kolejową. Kierowali spiskiem przeważnie monarchisci. Plan ich polegał na przedstawieniu się w przebraniu policyantów i gwardyi republikańskiej do szkoły wojskowej, pokazaniu fałszywych instrukcyj i zapewnieniu sobie w ten sposób poparcia części sił zbrojnych. Z ich pomocą miano wziąć szturmem więzienie, gdzie osadzeni są przestępcy polityczni, zawładnąć potem ministeryami i przewodnikami telegraficznymi i telefonicznymi w ministeryach. Jednocześnie miano przez zburzenie toru kolejowego zapobiedz ściągnięciu wojsk z prowincji i okolic Lizbony; wzdłuż linii kolejowej mieli być rozstawieni „bombiści“. Spisek wykryto zawczasu. Wojska zburzyły przytem lokale redakcyjne dwóch pism monarchistycznych.

Ostatnia Msza święta Maryi Antoniny.

Dnia 16 października upłynęło lat 120 od chwili, gdy spełnioną została jedna z największych zbrodni, dokonanych w imieniu prawa, a mianowicie ścięcie nieszczęsnej królowej Maryi Antoniny, żony Ludwika XVI, ściętego w dniu 21 stycznia 1793 r.

Z okazji tej warto przypomnieć, w jaki to sposób ta prawdziwa męczennica na tronie, nie została pozbawioną przed śmiercią ostatnich poaciech religijnych, jak tego pragnęli jej kaci.

Dwie młode siostry nazwiskiem Fouché —

Kalendarz „Rozwoju”.

Trzeci rok już redakcja „Rozwoju” przystępuje do wydawnictwa dodatku bezpłatnego dla swoich prenumeratorów.

Dodatek ten nosi nazwę: **Kalendarz „Rozwoju”.**

Różni się on jednakże tem od innych kalendarzy—że prócz rubryk najpotrzebniejszych, corocznie zmienia tekst zasadniczy kalendarza, a więc wymaga nowego opracowania.

Drugim zasadniczym celem naszego wydawnictwa jest ten, żeby w dziale ogłoszeń zebrać jaknajwięcej adresów firm polskich, których usługi są niezbędne w codziennym życiu, a więc wszystkich rzemieślników potrzebnych terminowo, jak: zduni, szklarze, stolarze, ślusarze, krawcy, szewcy i tym podobni.

pisze o tej sprawie G. Lenotre w piśmie „Lectures pour Tous” — postawiły sobie za zadanie przynieść pomoc i pociechę osobom pozostającym w więzieniu Conciergerie. Codziennie odwiedzały je one, a dyrektorka więzienia, nie mając żadnych obaw, pozwalała litościwym dziewczętom swobodnie krążyć po nim w pewnych godzinach.

Jedna z nich spróbowała wreszcie prosić żandarmów, którzy strzegli uwięzionej tamże królowej, aby pozwolili jej Maryę Antoninę odwiedzić. Ponieważ złoto usuwa wszelkie zapory, udało się pannie Fouché w końcu znaleźć dostęp do celi królowej, pilnowanej przez czterech żandarmów, nie chcących z początku ani słyszeć o tem. Dwaj z nich byli ludźmi bardzo brutalnymi i niedostępnymi. Złożyło się jednak tak szczęśliwie, że właśnie ci dwaj bywali o północy luzowani przez dwóch innych, którzy byli miękkiego serca i dali się przekupić.

Gdy po raz pierwszy panna Fouché weszła po północy do celi królowej, nie spała ona jeszcze, pomimo spóźnionej pory. Widok niešťycznej królowej wywarł na nią — jak później opowiadała — wst. zasające wrażenie. Królowa skutkiem przejść w ostatnich miesiącach osiadała zupełnie, blada była i mizerna, ubrana w skromną czarną suknię, ale postać majestatyczna.

W milczeniu, chłodno i z widocznym niedowierzaniem przyjęła królowa po raz pierwszy

Następnie biera różnego rodzaju, jak biera elektryczne, przesyłkowe, budowlane i t. p.

Sklepy hurtowe i detaliczne z odpowiednimi towarami etc.

Kalendarz wyjdzie w grudniu i dlatego prosimy o zamawianie ogłoszeń wcześniej w naszej administracji.

Stronica przed tekstem 30 rubli, stronica za tekstem 20 rb.

Główny jednak nacisk kładziemy na dział adresowy.

Adres: (jedna ósma strony) kosztuje tylko **3 ruble**. Na 1/8 strony można dośyć sporo pomieścić.

Prosimy więc wszystkie firmy polskie o jaknajrychlejsze dostarczanie tych adresów do Administracji „Rozwoju” Przejazd 8 w godzinach biurowych t. jest od 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

odwiedziny panny Fouché. Gdy jednak powtarzały się one nocy następnych, królowa stała się przystępniejszą, a ucieszyła się niezmiernie, gdy p. Fouché oświadczyła, że ma zamiar sprowadzić do niej księdza.

I rzeczywiście udało się zacnej pannie Fouché sprowadzić cichaczem do Conciergerie księdza Mangin, który ukrywał się w jej domu, jako handlarz starzyny, pod nazwiskiem „l'oncle Charles.” Było to w pierwszych dniach października. Przemyciono do więzienia mały przenośny ołtarzyk, świece, aparaty i księdza, tak, że męczennica królewska mogła wysłuchać ostatniej Mszy świętej.

Obaj żandarmi, będący na służbie, zostali uprzedzeni i obaj asystowali razem z panną Fouché, byli świadkami tej wstrząsającej chwili. Z wielkiem pośpiechem ustawiono ołtarzyk, poczem ks. Mangin przystąpił do odprawienia św. Ofiary. Podczas Komunii św., obecni ukłękli. Ksiądz skinął na królowę, która przystąpiła do ołtarza i przyjęła św. Wiyatyk. W tej chwili konwulsyjne łkanie wstrząsnęło jej pierśią. Następnie komunikowała panna Fouché, a po niej obydwaj żandarmi.

Gdy w kilkanaście dni później ksiądz „rządowy” Girard ofiarował swą pomoc królowej, idącej na ścięcie, podziękowała mu za nią.

Zgorszony Girard przedstawił jej całą niewłaściwość odrzucania pociech religijnych tuż przed śmiercią. Wtedy odparła królowa z ca-

domu, korzystając z dwóch godzin czasu, na obiad, wyznaczonych przez różnego rodzaju firmy przychodząc do domu zajmuje się przygotowaniem pożywienia dla siebie, męża i dzieci.

W tych warunkach, w których my się obracamy wydałyby się takie zabiegi gospośi co najsmiejniejszemi.

Pani musiałaby iść najpierw do jatki, potem do piekarni, następnie odwiedzić sklepik mączny, zaopatrzyć się na targu w jarzyny i sałatę, a często pobiedz jeszcze po drzewo i węgiel.

Zajęłaby więc sama ta biegająca około godziny czasu.

W miastach jednak wielkich gospośi o to troszczyć się nie potrzebuje, bo wszystko dostarcza jej do domu przekupnie.

Madame Etienne w białym czepek i czystym fartuchu codziennie rano zapuka do drzwi paryżanina i przyniesie zamówione dnia wczorajszego pieczywo, masło i mleko.

Madame Boire, również schludnie ubrana, w wielkim koszu przydźwiga już oczyszczone jarzyny, a pan, lub pani rzeźniczka—mięso, ba, jakie mięso? Już przygotowane kotlety, lub naszpikowana słoninką zwierzyna, stosownie do żądania samej gospośi, która, mając kuchenkę gazową szybko na niej sporządza jedzenie dla siebie i domu.

Nawet pojedyncze panie, nie mające rodzin w Paryżu, mogą bez wysiłku stołować się u siebie, nie narażając swego żołądka na niezawsze dobrze sporządzane potrawy w trzecio lub czwartorzędnych restauracyach.

łym spokojem: „odpowiedz pan ludziom, którzy będą go o to pytali, że Bóg miłosierny sprawił, iż bez pociech religijnych ze świata nie schodzę.”

Przejście wojsk napoleońskich przez Elstere.

Francuzów, broniących się w domach, wyrzucano oknami na bruk — pisze dr. K. Niedzielski.—Ci, którzy zdołali wyrwać się ze szponów śmierci, widzą przed sobą morze wroga, po spadzistości wału wdarli się na szczyt tegoż i stamtąd strzelali jeszcze. Ale zastępy atakujących parły naprzód falą niepowstrzymaną; prócz prusaków Bülowa walczyły tu rosyjskie dywizye Stroganowa i Paskiewicza. Po krótkiej, gwałtownej walce, mąż z mężem na szczycie wału obrońcy cofnęli się w kierunku ulicy Jana.

Teraz z okien kamienic zaczęli wychylać się mieszkańcy Lipska, sasi i powiewając chustkami, wydawać okrzyki radosne. Ale walka nie skończyła się jeszcze. Z bezgraniczną, bezprzykładną energią nadludzką bronili się żołnierze napoleońscy, korzystając z każdej prawie przeszkody na drodze, z każdego drzewa niemal, płotu czy klombu. Oficerowie bladzi, z ponurym wyrazem twarzy, ociekający krwią, ze szpadą w zębach, po pistolecie w rękę, raz za razem zbierali gromadki wojownika i ulicami pustymi prowadzili napowrót w ogień. Ale były to już ostatnie wysiłki. Oddziały większe wycofały się. I przez bramy Hinterthor oraz Kohlgärtenhor sprzymierzeni, zwalczony opór wdarli się również.

Tak zwane Targowisko z drzewem tak długo i tak skutecznie ostrzeliwały dwie zaledwie armaty francuskie, że atakujący punkt ten: batalion grenadyerów pomorskich i dwa bataliony rosyjan, uległy zdziśiatkowaniu. W ogrodach strzelcy francuscy bronili się do ostatniego naboju. W pobliżu mostu na Elstrze na lewo od drogi, prowadzącej do Lützen, znajdował się rozległy park Richtera (niektórzy nazywają go ogrodem Reichenboch'a a inni Müller'a), urządzony, jak na owe czasy bardzo starannie i ze smakiem, poprzecinany szerokimi alejami i ozdobiony mnóstwem altanek z krzesłami i ławczkami dla publiczności. W ogrodzie tym cofający się żołnierze francuscy i polscy, po rozsypaniu się w tyralierkę, przez długi czas wytrzymywali walkę z masami wojsk nieprzyjacielskich. Gdziegdzie ścierano się całkiem z bliska na bagnety i szable. Z jednej i drugiej strony padło tu wielu.

Odwrot, dokonywany zrazu powoli i w porządku, stopniowo nabierał cech przechodzącej w panikę nerwowości. Nieład rósł szybko, paraliżując najlepsze wytrwania do końca zamiary.

Przekupnie więc w dużych miastach stworzyli instytucję, bez której dziś życie codzienne musiałoby tryb zmienić.

U nas instytucja ta nie jest jeszcze ani tak niezbędna, ani tak zorganizowana, chociaż społeczne stwu nie obca.

Już wyborny nasz rysownik, Jan Feliks Piwarski, żyjący między rokiem 1794 a 1859 w Warszawie, gdzie był profesorem sztuk pięknych, pozostawił rysowane piórkiem lub kredką typy przekupniów warszawskich.

Mamy więc tam przekupniów drzewem, to znów wesołego, ruchliwego chłopaka, co wołał po ulicach: „Miotki sprzedaję”, to zgarbioną pod ciężarem swego kosza postać szcnotkarza i t. p.

Typy te powoli jakoś zginęły zupełnie z ulic Warszawy, lub zostały zastąpione innymi, a wśród nich pozostał tylko piaskarz, co woła, jak dawniej:

— Pia... piasku bia... białego wiślanego!

Nie wydarto mu tego zarobku, bo jest ciężki i lichy się opłacający.

Coraz trudniejsze warunki życia, coraz większa bieda, coraz bardziej zdumiewający zanik pracy samodzielnej, zwróciły uwagę na niewyzyskaną dotąd pracę przekupnia, którą przecież można wyzyskać z korzyścią nietylko dla tych, co cały dzień są zajęci i niewiele czasu im pozostaje na prowadzenie gospodarstwa domowego, ale i dla samych przekupniów.

Zdaje się, że u nas w Łodzi taki przekupnie ma nawet większą rację bytu niż gdziein-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Przekupnie. — Czy potrzebny jest taki pośrednik. — Nasz projekt. — Zapoczątkowanie. — Niewielki kapitał, ale czas zacząć. — Przekupnie we Francji. — Przekupnie, dawny polski, który zanikł zupełnie.

Z powodu zgonu jednego z najgorliwszych propagatorów kooperatywy s. p. Augusta Raubala—redakcja „Rozwoju” zapoczątkowała składkę na fundusz dla przekupniów polskich.

Co to jest przekupnie? czy warto wogóle zastanawiać się nad tego rodzaju grupką ludzi, których handel cały zawarty jest w jednym koszyku? czy opłaca się, aby ogół myślał o tego rodzaju pośredniku, czy naprawdę bez tego przekupnia obejść się nie można? oto pytania, nasuwające się na pierwszy plan, przy bliższym zastanowieniu się nad kwestyą, stającą się w obecnych czasach dosyć aktualną.

Wielkie miasta europejskie jak Paryż, Wiedeń, Berlin, i inne nie obyłyby się dziś już bez przekupniów, bowiem z dniem każdym życie w olbrzymich centrach staje się coraz droższe, tak, że rodzina nie może już polegać na pracy wyłącznie ojca, ale musi mu przyjść z pomocą. Do jarzma więc razem z głową rodziny zaprzęga się żona, a następnie, gdy dzieci podrosną, idą i dzieci...

O utrzymaniu kosztownej służącej niema tam mowy, a więc trzeba urządzić życie tak, aby było najwygodniejsze i najtańsze. To też pani

Niebawem bagaże i artylerya zatamowały dostęp do mostu. Z trudnością przeciskali się przez tabory żołnierze piesi i spieszeni jeźdźcy. Marmontowi torowano drogę, płazując ciżbę szablami. Od czasu do czasu ktoś niecierpliwszy skakał z mostu, chcąc wpływ przedostać się na drugi brzeg rzeki; od czasu do czasu jednego lub kilku zepchnięto. Kto umiał pływać, ten najczęściej wygramolił się z wody i mułu; kto nie umiał, szedł na dno.

— A to jak pod Berezyną! — wołano do koła. — Tyle tylko różnicy, że nie tak zimno!

Nieliczni, wyczerpani bezsennością i walką oficerowie wobec napierających tłumów byli bezsilni; pilnujących porządku żandarmów obalono, zdeptano lub zepchnięto do wody. Dowódców rangi wyższej — ani poświecić. Wszystko to wraz z Napoleonem oddaliło się wcześniej, losami aryergardy nie zaprzatając sobie głowy.

— Takiej zbrodniczej wprost obojętności na losy żołnierza, w dodatku tak dzielnego, nie widziałem, jak żyje! — mówił, drżąc z oburzenia, Reynier. A Lauriston powtórzył kilka razy:

— „Biada winnemu zbrodni tej! Pod sąd wojenny szefa sztabu!”

Obaj postanowili wycofać się w końcu, przepuściwszy żołnierzy i rannych. Obaj rycerskość swą przypłacili niewolą.

Poza parkiem Richtera, od strony łąki, pułkownik inżynierii, Marion, „na gwałt” przerzucił na Elstrze dwa tymczasowe mosty z długich pni drzewnych, spojonych deskami i krytych drzwiami z mieszkań. Na niegotowe, niewykończone nawet jako tako mosty puścili się galopem — pomimo błagań o zwłokę — marszałkowie Victor i Augereau wraz ze swą. Od wstrząśnienia deski powykręcały się, bądź popłynęły z prądem — i mosty rozlazły się do diabła; po ślizkich słupach trudno było przeprowadzić się, a tuż za plecami niemal słycać już było kapełkę wojskową sprzymierzonych, obwieszczającą zdobycie miasta. Kule nieprzyjacielskie przeplatwały koło uszu, pułk huzarów Bülowa, przeprawiwszy się wbród w górze rzeki, w długiej linii wyciągnął się na brzegu, gotów ciąć gramolących się po belkach żołnierzy napoleońskich.

Nagle wśród tryumfalnych fanfar, trąb i rogów rozległ się huk ogłuszający i jednocześnie prawie trzask drzewa i okrzyk zgrozy z tysięcy piersi ludzkich. Jeden jedyny most na Elstrze, przez który przeprowiała się ustępująca armia francuska, wyleciał w powietrze. Wyleciał wraz z tem, co w danej chwili było na moście... Poodrywane głowy ludzkie i łby koni, ręce i nogi luzem, lawety dział, koła, armaty i t. d. — wszystko to poszybowało wespół ku niebu, poczem z pluskiem złowrogim zważyło się w Elstrę... Poniatowski, Macdonald, Lauriston i Reynier zostali w mieście; z nimi z górą 20,000 wojska i 200 dział. Droga była teraz odcięta, nastąpił moment najokropniejszy.

Szczegóły ewenementu tego i dziś jeszcze nie są wyjaśnione dokładnie; w zarysach ogólnych rzecz streszcza się w sposób następujący: obronę i straż nad mostem powierzono inżynierowi Montfortowi, który dowodził tu oddziałem saperów i pontonierów. Poza tem brzegi Elstry w miejscu tem obsadzili strzelcy, podtrzymujący ogień karabinowy w stronę miasta. Montfort otrzymał rozkaz podpalenia min i wysadzenia mostu w powietrze za zbliżeniem się wojsk nieprzyjacielskich, przyczem i to miał wziąć pod uwagę, czy armia francuska przeprowiała się już w całości lub prawie w całości na drugą stronę rzeki.

Otóż, gdy natłok i zamieszanie u mostu wzrosło, tyralierzy opuścili swe stanowiska, mogli bowiem niechcący ranić i zabijać swoich. Pułkownik Montfort z pontonierami czasowo oddalił się, gdyż Marion prosił go o pomoc w budowie owych mostów doraźnych. Nad Elstrą pozostał kapral Lafontaine z kilkunastoma saperami zaledwie i naturalnie na posterunku tyle ważnym niebawem stracił głowę. Według jednej wersji, po otworzeniu przez badeńczyków jednej z bram miasta, oddział piechoty pruskiej i szwedzkiej nieznacznie podsunął się do mostu i przez sasów wpuszczony do domów koło tegoż rozpoczął z okien strzelaninę do kolumn francuskich. Kapral, sądząc, że to już wali nań cała armia nieprzyjacielska, rozkazał saperom miny podpalić. Według opinii innych, uczynił to na odpowiedzialność własną pułkownik Montfort, któremu nawet wytoczono o to proces po wojnie, lecz nie umiano winy udowodnić.

Sygnaly z Marsa.

Jeden ze znanych astronomów p. Fritjow Le Coultre opublikował w Paryżu cały szereg niezmiernie ciekawych obserwacji, poczynionych nad planetą Marsem w czasie swych badań w genezkiem obserwatorium astronomicznem w 1909 r.

Le Coultre obserwował Marsa w ciągu siedemdziesięciu nocy, poczynawszy od 17 września aż do 25 listopada 1909 roku. Był to czas największego zbliżenia Marsa do ziemi t. j. tak zwanego przystoniecznego (perihelicznego) położenia Marsa. Astronomowie utrzymują, iż chwile takie przypadają jedynie co siedemnaście, najwyżej co szesnaście lat.

Le Coultre potwierdza hipotezę co do istnienia, tylokrotnie już dostrzeganych, „kanałów” na Marsie. Dzieli je jednak na dwie kategorie. Pierwsza — to właściwe, o regularnych brzegach kanały; obok nich istnieją jednak jeszcze inne pasy w postaci nieregularnych wstęg o niebieskiej barwie.

Najciekawsze jednak spostrzeżenia dotyczą zjawisk świetlnych na Marsie, które ukazywały

się kilkakrotnie w sposób zupełnie niespodziewany, oczom zdumionego badacza.

D. 18 października Le Coultre i jego pomocnik Schaer dostrzegli, jak część planety w północno-wschodniej jej stronie została oświetlona światłem podobnem do światła łuku elektrycznego: trwało to przez przeciąg kilku minut, poczem zjawisko gwałtownie znikło i okolica przybrała swą barwę normalną.

O g. 10 m. 40 rano i o g. 11 m. 8 wieczorem d. 1 listopada dawały się dostrzedz potężne iluminacje w okolicach Libii i na brzegach jeziora Moeris. Światło miało barwę biało-niebieskawą i zdawało się, iż pochodzi od punktów, które raczej zapalają się, niż są oświetlane.

Zjawiska te były już obserwowane w roku 1907 przez Schaera w Genewie. Wówczas usiłowano objaśnić je już to przez zmiany powierzchni, przez refleksy promieni słonecznych, lub też przez ewentualne wybuchy wulkaniczne na powierzchni planety. Badania Le Coultre'a wykazują jednak całą bezpodstawność tych hipotez. Pozostaje wobec tego tylko jedna, najnowsza, usiłująca dowieść, iż owe zjawiska świetlne nie są niczem innym, jak sygnałami, rzucanymi przez mieszkańców Marsa w przestrzeni międzyplanetarnej, w kierunku naszej ziemi. P. Le Coultre, nie odrzucając tej hipotezy, zachowuje się względem niej wciąż jeszcze z pewną rezerwą.

Przyczyny drożyzny mięsa.

Drukuje o nich rzecz obszerniejszą „Dziennik Kijowski”, mający bardziej źródłowe wiadomości, niżeli je w Łodzi zebrać można — bo Kijów stolicą jest Ukrainy, a Ukraina — to klasyczna ziemia stepowa.

Czytamy tedy, że jedną z przyczyn jest parcelowanie stepów, na których dawniej wypasali się liczne trzody wołów. Dzierżawcy stepów skupowali po jarmarkach bydło wychudzone, pędzili je na stepy i tam przez lato wykarmiali na mięso. Dziś już obszary stepowe zmalały, a za lat trzy, kiedy się skończy dzierżawa dużego obszaru, zmaleją zapewne bardziej jeszcze.

Lecz prócz tej jednej są też inne przyczyny drożyzny.

W Kijowie na targowiskach mięsnych „rej wodzi niejaki Chandros, żyd warszawski, który ma coś 15 agentów, skupujących dlań bydło po stepach i jarmarkach”.

Na targowisku „kręci się kilkadziesiąt faktorów, wyłącznie żydów, którzy pośredniczą w sprzedaży bydła kupcom — rzeźnikom”.

Ostatecznie w Kijowie spożywca płaci nie tylko za mięso, ale za pośrednictwo co najmniej ośmiu do siedmiu ludzi — nie licząc podatku i opłaty za ubój.

dziej, nie rzadko bowiem zdarza się to w rodzinie, że mąż i żona pracują w fabryce, a dzieci siedzą w szkole lub ochronce.

Pośrednictwo uczciwego przekupnia mogłoby przynieść dużą pomoc rodzinom, zostającym cały dzień poza domem w pracy.

Korzystanie zaś z niedrogiej usługi przekupniów dawałoby możność zarobku kilkuset ludziom, na których barkach leży byt często licznej bardzo rodziny.

W ten sposób rozumując, doszliśmy do przekonania, czy nie dobrze byłoby zapoczątkować jakiś kapitał, który byłby pomocen ludziom, chcącym pracować, a nie mającym za co się zahaczyć... nie mającym tych parę rubli na kaucyę lub zakup pierwszego koszyka towaru.

Odezwa nasza znalazła oddźwięk wśród kilku ludzi, rozumiejących tę sprawę i w ten sposób zamiast kwiatów na grób ś. p. Augusta Raubala zebraliśmy skromny fundusz:

nr. 238	Red. „Rozwoju“	10	rb.
nr. 239	dr. Józef Jokiel z żoną	15	„
	p. Michał Daszewski	3	„
	pp. Kornel i Halina Gorscy	10	„
	p. Franciszek Stempel		50
nr. 240	pp. Mieczysław i Siołgowsky	10	„
nr. 243	p. Zygmunt Fiedler	2	„
nr. 244	p. Wojciech Kasprzak		50
razem		51	rb.

Podczas śniadania na 15-iecie „Rozwoju” za inicjatywą ś. p. Augusta Raubala, d-ra Mittelstaedta, dyr. H. Andrzejewskiego i Wł. Krakowskiego zebrany został fundusz w sumie 52 rb. 54 kop. do rozporządzenia Wiktora Czajewskiego, założyciela „Rozwoju”, który to fundusz złożył ś. p. Raubal na książeczkę nr. 10446—8695 i tę doręczył red. Czajewskiemu. Pieniądze te W. Czajewski dołącza do powyższej sumy. Tym sposobem w obecnej chwili posiadamy już 103 rb. kop. 54 na fundusz przekupniów polskich.

Jakkolwiek niewielka to suma, jednakże będzie można przyjąć nią z pomocą około 10-ciu poszukującym pracy i chcącym pracować.

Fundusz, stosownie do zapowiedzi, radziłyśmy ulokować w pierwszej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, której jednym z założycieli był ś. p. August Raubal i prosić zarząd i radę tej kasy, aby zechciała nim się zaopiekować.

Formę pożyczek i porękę pozostawiamy do uznania Sz. zarządu i rady pierwszego tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, tu pragniemy tylko skreślić mniej więcej projekt wydawania tych pożyczek.

Pożyczki byłyby procentowe. Można by je wydawać przekupniom za poręczeniem, albo, co jest pożądane, składać za nich kaucyę u hurtowników.

W początku wydawane byłyby pożyczki dla przekupniów, którzy chcą handlować produktami pierwszej potrzeby: mleko, pieczywo, jarzyny, śledzie, nafta i t. p., potem, o ile się fundusz zwiększy i innymi artykułami. Mleko można zadatkować w mleczarniach pierwszorzędnym, aby produkt był czysty i dobry, tak samo i pieczywo, które jest niezbędne w każdym domu.

Kapitał byłby oprocentowany 7 proc. z których 1 proc. szedłby na kapitał zapasowy, pożyczka wydawana byłaby na pół roku z prawem prolongacji. Uważam oprocentowanie kapitału za konieczne, gdyż w przeciwnym razie łatwo rychło stopnieć.

Zarząd obecny posiadałby moc przekazania kapitału przekupniom zarządowi następnemu, a jeżeliby uznał za potrzebę, mógłby w razie nadzwyczajnych zmian, zaszytych w towarzystwie, pieniądze te przenieść do innej instytucji.

Mniemam, że społeczeństwo nasze z chęcią poparłoby tych przekupniów, jeżeliby dostarczali towar dobry i w umówionych porach, a my radziłyśmy byli, gdyby z całego szeregu ludzi wytworzył się w przyszłości choć niewielki procent drobnego polskiego kupiectwa.

X. X.

Do Warszawy i Petersburga idzie było stepowe rasy tak zwanej szarej, przeważnie z Podola i Wołynia.

Ilu tu ludzi pośredniczy, o tem już „Dziennik Kijowski” nie wspomina. Sama odległość wszakże dwu tych punktów sprzyja silniejszemu rozwojowi pośrednictwa.

Jakież to cenne i olbrzymie pole dla wielkich kooperatyw! I może doczekają się ich nasi... wnukowie.

Losy samorządu.

„Utro Rossii” pisze: W Radzie Państwa znowu podniesiono sprawę ciągłości robót prawodawczych w związku losami samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego.

Projekt prawa o samorządzie miejskim dla Królestwa Polskiego rozważany będzie w Radzie Państwa na początku listopada (st. st.).

Zupełnie jasno określono się — pisze „Utro Rossii” — że niepodobna usunąć różnicy zdań między izbami w sprawie języka polskiego w biurowości i nadzoru administracyjnego nad samorządem miejskim.

Dotychczas — w razie nieosiągnięcia porozumienia projekt prawa bywał odrzucany, lecz co do projektu prawa o samorządzie w Królestwie Polskiem zaprojektowano odstąpić od tej zasady i zgodzić się na ponowne rozważanie go w komisji pojedynczej.

Sprawa będzie rozważana na posiedzeniu specjalnem seniorów Rady Państwa; na posiedzeniu tem lewica ma podnieść sprawę ogólną ciągłości prac prawodawczych, przedstawiciele lewicy Rady Państwa uważają bowiem, że po zwroceniu projektu prawa z Rady Państwa do Dumy, ta ostatnia ma prawo rozpatrywać nie tylko punkty sporne, lecz i cały projekt.

Przedstawiciele innych grup w Radzie Państwa, jak się wyjaśniło, zupełnie zgadzają się z lewicą, lecz uważają, że na naradzie seniorów sprawa ta zasadniczo podnoszona być nie powinna, aby nie krępować w przyszłości Rady Państwa uchwałami natury zasadniczej.

Za mowę Rodiczewa.

Petersburg, 24 października.

Petersburska izba sądowa przystąpiła do osądzenia sprawy p. Stefana Grosterna, sprawozdawcy z Dumy w „Dzienniku Petersburskim” i skazała go na rok twierdzy za to, że wydrukował mowę p. Rodiczewa, za którą poseł ten został wykluczony na pięć posiedzeń.

Wiadomości o skazaniu p. Grosterna wywołała w kuluarach Dumy ogromne wzburzenie.

Posłowie upatrują w tym fakcie nową wyprawę przeciwko Dumie wogóle, a jej prezesowi w szczególności. Mowy posłów drukowane są w gazetach po przejrzaniu ich przez prezesa; cenzurowanie przez ministerium nie może być już stosowane.

Pogłoska o takiej cenzurze dowodzi, jak mówią posłowie, że Makłakow chce uniknąć krytyki ministerium za pośrednictwem pism.

W kuluarach mówią: Nie można być milczącymi świadkami własnego poniżenia. Najpierw ujawniła się dążność, aby wyłączyć z pod naszego wpływu zarząd duchowny, obecnie widzimy dążność do ograniczenia praw prezesa, rzeczą więc jest możliwą, iż apetyt powiększy się do chęci dalszego ograniczania.

Członkowie komisji budżetowej celem przeciwdziałania, domagają się odrzucenia budżetów pomienionych zarządów, a w ostateczności nadetatowych warunkowych kredytów.

Oczekują na powrót Rodzianki, który niewątpliwie złoży oświadczenie, iż zezwolił na druk mowy Rodiczewa, a może w ten sposób Grostern uniknie grożącego mu roku twierdzy.

Nowy prezydent komisji kolonizacyjnej.

Usiłująca popierać ugodowców poznańskich agraryuszowska „Deutsche Tageszeitung”, całe-

mi tygodniami zaprzeczała wiadomości, jakoby szczególne szanse uzyskania prezydentury komisji kolonizacyjnej miał tajny wyższy radca regencyjny Ganse, ponieważ — zdaniem „D. Tagesztg.” — minister rolnictwa i wogóle rząd są za umiarkowanym, rozważnym tempem działalności kolonizacyjnej, a p. Ganse jest zwolennikiem szybkiego i bezwzględnie tempa kolonizacji. Z drugiej strony prasa hakatystyczna kilkakrotnie powtarzała, że wybór padł jednako- wóż na p. Gansego. I hakatyści byli dobrze poinformowani, skoro wybór jego został onegdaj potwierdzony.

„Deutsche Tagesztg.” wyraża teraz ogólnikowo „nadzieję”, że nowemu prezydentowi kolonizacyjnemu uda się w korzystny sposób poprzeć intencje gabinetu ministerialnego w trudnym dziele wschodniokresowej kolonizacji.

A prasa hakatystyczna wyraża wielką radość z powodu ostatecznego dokonania nominacji p. Gansego. „Schles. Ztg.” zaznacza, że ze szczególną miłością powitają p. Gansego koloniści, w których potrzeby i osobiste życzenia umie się p. Ganse tak doskonale wczuć.

Powołaniem zaciętego hakatysty na stanowisko prezydenta komisji kolonizacyjnej społeczeństwo poznańskie nie zostało zaskoczona. Rozczarowania doznać mogli tylko ci, co łudzili się po raz już niewiadomo który, że świeczkami i wywieszeniem sztandaru niemieckiego powstrzymają rozpęd systemu antypolskiego.

Nowy prezydent kolonizacji, Hugon Ganse, urodził się w r. 1862, w powiecie trzebnickim. Po ukończeniu studiów prawnych wstąpił w r. 1892 do komisji generalnej we Wrocławiu. Od listopada r. 1898 pracował w Poznaniu w komisji kolonizacyjnej, w r. 1901 został radcą regencyjnym, w r. 1903 wyższym radcą regencyjnym. Od r. 1904 był stałym zastępcą prezydenta kolonizacji, ubocznie spełniając funkcję dyrektora Banku Rentowego.

W roku 1907 powołany został na pomocnika do ministerium rolnictwa i uzyskał tytuł tajnego radcy regencyjnego, który w r. 1912 zamieniono na tytuł tajnego wyższego radcy regencyjnego.

Pogadanki naukowe „Wiedzy”.

Z dniem jutrzejszym rozpoczynają się w mieście naszym niedzielne pogadanki naukowe, urządzone przez „Wiedzę”, które zdołały w sezonie ubiegłym osiągnąć pokaźnej liczby 23-ch i ścigały 3,299-iu słuchaczy.

Pragnąc jaknajbardziej odpowiedzieć swemu zadaniu, zarząd „Wiedzy” postarał się o dobór odpowiednich prelegentów, zapraszając do wystąpienia tylko te osoby, które wykazały w danym kierunku najwięcej uzdolnienia, oraz zwrócił baczność uwagę na stronę techniczną, nabywając trzy latarnie magiczne najnowszej konstrukcji, wartości 240 rb.

Nie stanowiąc systematycznego szeregu wykładów z jednej dziedziny wiedzy, pogadanki „Wiedzy” będą jednak stałe co do miejsca i czasu. Odbywać się one mają regularnie co niedzielę o godz. 4 po południu równocześnie w kilku punktach miasta. Każda z nich będzie bogato ilustrowana obrazami nikiącymi, a niektóre połączone będą nawet z czytankami literackimi.

Opłata za wstęp wynosi 5 kop., członkowie Towarzystwa korzystają z bezpłatnego wejścia.

Program najbliższych pogadanek jest już ściśle ułożony.

Jutro odbędą się dwie pogadanki. W sali jadalnej fabryki Geyera (Piotrkowska 289) wystąpi znany i ceniony prelegent p. A. Kolonia, i wygłosi pogadankę ze świata roślinnego i zwierzęcego w ogólnym zarysie, a więc — rozmaitość gatunków, rozmieszczenie według stref geograficznych, stosunek człowieka do flory i fauny oraz znaczenie tych ostatnich w rozwoju kultury.

W sali przy ul. Widozkiej nr. 73 odbędzie się odczyt z literatury polskiej p. t. „Mikołaj Rej i Jan Kochanowski”. Pogadanka ta, poświęcona dwom wybitnym pisarzom złotej epoki zygmuntozkiej, ściągnie niewątpliwie dużo publiczności, tem bardziej, że wygłosi ją p. W. Maciejewski,

który potrafił już w sezonie poprzednim zdobyć sobie pogadankami swojemi ogólne uznanie.

Teatr Polski.

„Marya Magdalena”, tragedia mieszczańską w 4 aktach Fryderyka Hebbła.

Po paru wznowieniach i wystawieniach kilku sztuk z działu komedowo-farsowego, dyrekcja teatru polskiego sięgnęła do poważnego repertuaru i wystawiła w ubiegły czwartek „Maryę Magdalene”, 4-aktową tragedję mieszczańską znakomitego poety niemieckiego Fryderyka Hebbła.

Jak wszystkie dramaty autora tego, tak i „Maryę Magdalene” cechuje nastrój ponury i złowieszczy. Typy ludzi, przesuujące się przed oczyma widza, nakreślone są nadzwyczaj wyraziście, a akcja przeprowadzona konsekwentnie budzi żywe zainteresowanie.

Ostatnia premiera — to tragedia młodej dziewczyny ze sfery mieszczańskiej, historia pokutnicy, która jeden fałszywy swój krok okupuje szczęściem młodego swego życia, historia tem smutniejsza, że i ostatnia ofiara, samobójstwo, na nic się nie przydaje...

W tragedję córki wplótł autor także tragedję jej ojca, człowieka starej daty, o twardym charakterze i żelaznej woli, dla którego honor i dobre imię stanowią treść całego życia; dalej — tragedję pierwszej miłości młodego sekretarza, który, pragnąc pomścić hańbę swej ukochanej, otrzymuje w pojedynku ranę śmiertelną...

W roli tytułowej wystąpiła po raz pierwszy w bieżącym sezonie p. Bolesławska. Chociaż artystka ta na „Maryę” nie posiada warunków zewnętrznych, zagrała ją z takim artyzmem i z taką dozą uczucia, szczeroci i tragizmu, że gra swoją pokryła ten brak, budząc na sali serdeczne współczucie dla biednej pokutnicy.

Twardym i nieugiętym Antonim, ojcem Maryi — był p. Bolesławski, przeprowadzając postać tę nader konsekwentnie od początku do końca.

Wobec świetnej gry bohaterów tragedji inne postacie, występujące w dramacie, pozostawały nieco w cieniu, chociaż także czasami skupiały na sobie uwagę widzów. Tu pierwszeństwo przysłać należy p. Bogusińskiemu (sekretarz p. Zborowskiemu (Leonard) i p. Wołskiemu (Karol).

Słowa szczerzego uznania za grę pełną szczeroci a przede wszystkim za doskonale zagrana scenę konania należą się jeszcze p. Solskiej.

W drobnej roli bankiera Wolframa wystąpił p. Kułakowski. Artysta jednak nie dobył z niej nic ponad przeciętność — a szkoda. Gdyby epizod ten grał inny artysta, tobym nawet o tem nie wspomniał, ale po artyście tej miary,

Dzieje Polski

Feliksa Konecznego, 2 tomy z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski.

Dla prenumeratorów „Rozwoju”
w oprawie . . . 1 rb. 30 kop.
broszurowane . . . 1 " — "

Willanów

— opis pamiątek po królu Sobieskim.

Dla prenumeratorów „Rozwoju”
w oprawie . . . 45 kop.
brozura . . . 30 "

Pan Tadeusz

wydanie luksusowe znakom. utworu naszego wieszczka. Jedyné zupełne wydanie w Król. „Polsk”, bogato ilustrowane

pendzlem znanego artysty malarza Masłowskięgo
Dla prenumeratorów „Rozwoju”
w ozdobnej opr. 1 rb. 25 kop.
brozura . . . 75 "

co p. Kułakowski, spodziewać się można było czegoś więcej.

„Marya Magdalena“ podobają się ogólnie robiąc wrażenie potężne. Niektóre panie bardziej czułe na niedolę ludzką, świeciły nawet brylantami łez...

*

W dniu wczorajszym „Teatr polski“ odegrał na dochód „Gniazda“, stow. opieki nad dziećmi 3-aktową komedię I. Kraszewskiego „Ks. Radziwiłł Panie Kochanku“.

Sympatyczny cel ściągnął do teatru sporo publiczności i to z pierwszych sfer naszego miasta.

Grano „Księcia Radziwiłła“ na ogół zupełnie poprawnie dzięki zwłaszcza wyśmienitej grze p. Bolesławskiego, który ks. „Panie Kochanku“ zalicza do najlepszych swoich kreacji.

Z reszty wykonawców wyróżnili się: panna Lortens, jako serdeczna i ogromnie miła polska dziewczeczka—Leosia Pucjatówna i p. Kułakowski, jako nieporównany Wirszył, szambelan książęcy.

Całość szła składnie, budząc szczerą wesołość.

Hg.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMI: NA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Samomysła. Jutro Lutostawa. W poniedziałek: Witomila.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr 63). Dziś „Marya Magdalena“ Fryderyka Hebla. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Dudek“. Początek o godz. 8 pp. — „Marya Magdalena“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Straszny dwór“, opera Moniuszki. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebr. og. czł. Tow. „Uczelnia“, w szkole 8-klasowej przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9, o g. 8 w. — Zebr. pełnomocników do kas chorych, wybranych dnia 14 b. m., w jadalni fabr. Hofrichtera (Kątna 15) o g. 5 po poł. — Zebr. czł. Sekcji nauczania elementar. przy Stow. naucz. chrz., z odczytem p. Kozłarę p. t. „Koncentracja nauczania na stopniu elementarnym (Konstantynowska 5) o g. 8 w.

— Jutro zebr. og. czł. Związku zaw. robotn. przemysłu metalowego, w lokalu własnym (Konstantynowska 5) o g. 2 pp. — Zebr. czł. Zgrom. subjecktów malarskich (w lokalu przy ul. Nawrot 49) o g. 3 pp. — Zebr. mies. czł. Zgrom. czel. blacharzy (Zielona 23) o g. 4 pp. — Zebr. og. Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów przy 4-klasowej szkole męskiej Radwańskiego Zawadzka 9) o g. 4 pp. — Zebr. Towarz. „Przyszłość“ (w lokalu naucz. chrz., Konstantynowska 5) o g. 2 pp. — Zebr. og. pełnom. łódzkiego Tow. poz.-oszczęd. (Mikołajewska 11) o g. 4 pp. — Zebr. og. Stow. prac. druk. (Przejazd 12) o g. 2 pp. — Zebr. mies. Tow. krajoznawczego z odczytem p. Kazimierza Kulwiecia „O Polesiu“ (Piotrkowska 91) o g. pół do 5 pp. — Zebr. og. majstrów fryzjerskich (Resursa rzem., Włodowska 117) o g. 8 wiecz. — Zebr. czel. tokarskich (Andrzeja 44) o g. 5 pp. — Og. zekr. czł. Stowarz. „Miłosierdzie“ (w Ochronie drzy ul. Smugowej) o g. 5 pp.

— W poniedziałek posiedz. kwartalne cechu majstrów szewskich (Resursa rzem., Włodowska 117) o g. 5 pp. — Zebr. og. czł. Tow. im. Chopina (Piotrkowska 108) o g. 8 w.

POGADANKA. Dziś pogadanka fachowa sekcji tkackiej Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, w lokalu własnym (Nowy Rynek 6) o godzinie 8 wieczorem.

STOW. PRAC. PRZEMYSŁU i HANDLU. Dziś (w lok. własnym, Piotrkowska nr. 25, wieczornica.

TOW. ZWOL. ROZWOJU FIZYCZNEGO. Dziś (w lokalu Nawrot 25) wieczornica.

STOW. ROB. CHRZESCJAN (Przejazd nr. 34). Dziś zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. pół do 8 rano ćwiczenia toporników, oraz toporników rezerwowych pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekultywacyjnym III oddziału.

MUZEUUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) O sąd okręgowy. Prezes piotrkowskiego sądu okręgowego wystąpił do prezydenta miasta z zapytaniem, czy w razie przeniesienia sądu okręgowego do Łodzi miasto da pod budowę potrzebnych gmachów 100,000 sążni kwadratowych placu, a do czasu wybudowania gmachów dostarczy bezpłatnie koniecznych lokalów: dla sądu i mieszkania dla członków sądu.

(—) Podatek stempłowy. Na zasadzie Ukażu z dnia 6 marca r. b., wydanego z powodu 300-letniego jubileuszu, umorzone zostały między innymi kary za przekroczenie przepisów o podatku stempłowym, które nałożone były do dnia 6 marca.

W cyrkularzu, rozesłanym obecnie przez departament spraw ogólnych do gubernatorów, naczelników miast i oberpolicmajstra warszawskiego, wyjaśniono, iż sam podatek stempłowy, który należało zapłacić w przewidzianej przez przepisy wysokości, winien być pobrany od każdej ze stron, które zawierały transakcje, umorzeniu zaś podlegają tylko kary.

(—) Wywóz mięsa. Ministerstwo handlu—jak się dowiaduje „Głos Moskwy“—składa Dumie projekt prawa o uregulowaniu wywozu mięsa za granicę.

Według danych statystycznych wywóz mięsa w ostatnim roku wzrósł o 20 proc., jednocześnie jednak w Państwie Rosyjskiem mięso podróżowało o 25 procent. Hodowcy bydła tłumaczą to podrożenie zwiększającym się wywozem bydła za granicę, rząd uważa zaś, że wywóz ten jest pożądany tylko o tyle, o ile będzie mógł stać się bodźcem do rozwoju hodowli bydła w państwie.

W konkluzji zaprojektowano wprowadzenie specjalnego nadzoru nad wywozem mięsa za granicę.

(—) Zjazd nauczycielski. Minister oświaty, Kasso, pozwolił nauczycielom obcoziemcom na wzięcie udziału w zjeździe w sprawie oświaty ludowej, jaki odbędzie się w Petersburgu podczas tegorocznych świąt Bożego Narodzenia.

(—) Dezerterzy zagraniczni. W cyrkularzu ministerium spraw wewnętrznych z dnia 10 maja 1911 r. za № 12324 wyjaśniono między innymi, iż dezerterzy zagraniczni po upływie pięciu lat od czasu oddania ich pod nadzór policji, podlegają zwolnieniu z pod dozoru, choć nawet nie otrzymaliby poddaństwa rosyjskiego, lecz pod warunkiem, iż w czasie pięcioletniego pozostawania pod dozorem policji nie popełnili nic występnego.

Z powodu pewnych wątpliwości, następujących się przy stosowaniu tego rozporządzenia, departament policji rozesłał obecnie nowy okólnik z wyjaśnieniem, iż dezerterzy zagraniczni po upływie pięcioletniego dozoru policyjnego, w czasie którego sprawowali się dobrze, mogą zamieszkiwać we wszystkich miejscowościach państwa i otrzymywać w tym celu świadectwa tymczasowe, choć nawet przed ukończeniem terminu dozoru nie poczynili starań o przyjęcie poddaństwa rosyjskiego, lecz pod tym warunkiem, że poddaństwo rzeczzone zamierzają przyjąć i mają na to prawo, w przeciwnym razie podlegają wysłaniu z granic państwa lub też przymusowemu osiedleniu w gub. ufińskiej, samarskiej, wołogodzkiej i astrachańskiej.

(a) Na obserwację lekarską wysłano wczoraj do szpitala w Skierniewicach 50 rekrutów.

(a) Zawieszenie wypłat. Otrzymano wiadomość o zawieszeniu wypłat przez firmę manufakturową „B. Herman i S-ka“, w Kiszyniowie; pasywa wynoszą rb. 75,000, w Charkowie zawiesił wypłaty „Z. Smiechowski“, właściciel składów towarów; pasywa dochodzą do 100,000 rubli.

(a) Ogłoszenie upadłości. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość Braciom Bałuk, właścicielom baru „Pod Wiechą“ przy ul. Dzielnej.

Kuratorem masy upadłości mianowany został adwokat B. Wtkowski.

(a) O ścieki fabryczne. Na podstawie oględzin dokonanych przez komisję techniczno-sanitarną i opinii, że ścieki wypyływające z kilku fabryk miejscowych zatrują powietrze i szkodliwie oddziałują na zdrowie sąsiednich mieszkańców, magistrat łódzki polecił właścicielom fabryk urządzić stałe działające filtry, z zastosowaniem chemicznych reaktywów, ażeby przepuszczano przez filtry ścieki pozbawione były odoru i barwy. Nadto zobowiązano właścicieli do urządzenia rur podziemnych, odprowadzających ścieki do kanału miejskiego.

(a) Finansowa instytucja kobiet. Mieszkanca tutejsza, p. Marya Grzybowska, otrzymała koncesję na otwarcie kasy pożyczkowo-oszczęd-

nościowej dla kobiet chrześcijanek, pracujących samodzielnie i oddaje ją, nie obciążoną żadnymi organizacyjnymi kosztami, Towarzystwu ochrony kobiet w Łodzi. Będzie to pierwsza w kraju finansowa instytucja kobiet.

Główny zarząd ochrony kobiet w Warszawie wyraził zgodę na przyjęcie pod swą egidę tej nowej placówki zabezpieczenia bytu kobiet. Przyszłe biuro mieścić się będzie w Łodzi przy ul. Mikołajewskiej nr. 61.

Tow. ochrony kobiet daje dotychczas opiekę moralną samotnym kobietom; odtąd dawać będzie także materyjalną i prawną. W przyszłości można będzie pomyśleć i o masowym ubezpieczeniu się na wypadek choroby, kalectwa, a wreszcie łatwiej będzie zorganizować oddzielne grupy podług zajęć. Na czele ochrony kobiet stoi pani Juliuszowa baronowa Heinzel.

(a) Sprzedaż kościoła maryawickiego. Istniejący przy ulicy Nawrot kościół maryawicki został sprzedany z licytacji za długi hipoteczne niejakiemu Napeltowi.

Biskup maryawicki w sprawie tej założył protest na tej zasadzie, że kościół, jako „res sacra“ nie podlega sprzedaży z licytacji. Sprawa ta w krótkim czasie rozpatrywana będzie w piotrkowskim sądzie okręgowym.

Budzi ona nietylko wśród maryawitów, lecz i ogółu mieszkańców niezwykle zainteresowanie.

(x) Nowa ochrona. Ochrona bałucka, oddział łódzkiego tow. opieki nad dziećmi, z konieczności mieszcząca się w lokalu nieodpowiednim, przy ul. Pielfra № 7, dzięki staraniom obecnego zarządu, przystąpiła do budowy własnego lokalu i jutro o godz. 3 po poł. ks. dziekan Gniazdowski poświęcił rozpoczęte fundamenty pod nowy budynek, przy ul. Franciszkańskiej № 85.

(a) Przytułek położniczy na Bałutach. Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Tow. dobroczynności oraz komitet przytułku położniczego, przy ulicy Franciszkańskiej № 58, zwrócił się do urzędu gminy Radogoszcz z prośbą o wyasygnowanie z funduszy gminnych 750 rb. zasiłku na przytułek.

(a) Ze Stow. nauczycieli chrześcijan. Dziś o godzinie 8-ej wieczorem, na zebraniu sekcji nauczania elementarnego przy Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan (Konstantynowska № 5), p. Kozłara wygłosi bardzo interesujący odczyt p. t. „Koncentracja nauczania na stopniu elementarnym“.

(x) Z tow. im. Szopena. Zarząd tow. muzycznego im. Szopena zawiadamia, że w poniedziałek d. 27 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się zwyczajne zebranie ogólne członków towarzystwa w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej № 108.

O ile zebranie w oznaczonym wyżej terminie nie dojdzie do skutku, następnie odbędzie się tegoż dnia o godz. 9-ej wieczorem i będzie prawomocnym bez względu na ilość obecnych.

(x) Z tow. „Miłosierdzie“. Ogólne zebranie członków stow. „Miłosierdzie“ odbędzie się jutro 26 b. m. o godz. 5 po południu w ochronie przy ul. Smugowej.

(a) Z Tow. opieki nad zwierzętami. W ubiegły czwartek wieczorem, pod przewodnictwem prezesa p. B. Dobranca, odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Po przyjęciu do wiadomości i zatwierdzeniu 4-ch protokółów z posiedzeń opiekunów cyrkulacyjnych, oraz komitetu Związku majowego z dn. 15 b. m., odczytano odezwę łódzkiego magistratu, zawiadamiającą, że ministerium spraw wewnętrznych zgodziło się na oddanie oddziałowi na bezpłatne użytkowanie części placu miejskiego przy ul. Benedykta, pod budowę ambulatorium dla zwierząt.

Ponieważ mimo nawoływań i ostrzeżeń furmani, przewożący mąkę i węgiel, nielitościwie przeciągają swe konie, postanowiono winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Za gorliwe współdziałanie celom Towarzystwa postanowiono zamianować komisarza I-go cyrkulu, p. Dobrotworskiego, dożywotnim członkiem Tow., rewirowemu II-go cyrkulu, J. Jaworskiemu, wydać list pochwalny, a strażnikowi ziemskiemu w Zduńskiej Woli, A. Owczarkowi, nagrodę pieniężną w sumie 3-ch rubli.

W leczeniu chorób serca zwraca się przede wszystkim uwagę na regularne wypróżnienie, które jednakże dla względów bardzo poważnych nie może być wywoływane przez środki silnie działające. Naturalna Woda gorzka Franciszka Józefa jest ze względu na niezawodny skutek, jak również i na swe łagodne działanie, regulatorem trawienia niedoścignionej doskonałości. „Woda gorzka Franciszka Józefa”, oświadcza profesor Leidesdorf, wyróżnia się z pośród wszystkich innych podobnych wód, tem właśnie, iż działa skutecznie już w małych dawkach i że nawet przy długotrwałym stosowaniu nie pociąga za sobą żadnych przykrych następstw. Prawdziwa Woda gorzka Franciszka Józefa jest łatwo dostępną dla każdego, jest bowiem do nabycia w każdej aptece, większym składzie aptecznym i składzie wód mineralnych. 2137

posłuchanie u ces. Franciszka Józefa. Cesarz wyraził życzenie, aby w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej doszło do porozumienia pomiędzy stronnictwami.

Zjazd w Konopiszczu.

BERLIN, 24 października. (wł.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że odwiedziny cesarza Wilhelma w Wiedniu i u następcy tronu, arc. Franciszka Ferdynanda w Konopiszczu, posiadają pierwszorzędne znaczenie polityczne. Odwiedziny te mają na celu wzmocnienie trójprzymierza.

W dniu wczorajszym ces. Wilhelm i arc. Franciszek Ferdynand odbyli długą naradę w Konopiszczu.

Manifestacje.

LUBLANA, 24 października. (P.) Z rąj odhywających się tu występów gościnnych zagrzebskiego teatru narodowego, wydarzyły się entuzjastyczne manifestacje chorwacko-słoweńskie i pobratanie.

Choroba Kokowcowa.

RZYM, 24 października. (P.) Stan zdrowia sekretarza stanu Kokowcowa jest bez zmiany. Febra cokolwiek mniejsza, ciepłota rano 38. Zapalenie grozi rozszerzeniem się na całą twarz. Sen niezupełnie spokojny, co należy tłumaczyć ogromnym hałasem, który bowiem chorego wychodzi na ludną ulicę.

Procesy polityczne.

BERLIN, 24 października. (wł.) Przed sądem Rzeszy rozpoczął się wielki proces o szpiegostwo na rzecz Francji. Obwinionym zarzuca akt oskarżenia, że zapomocą włamania skradli doniosłego znaczenia dokumenty wojskowe z Metz i Strassburga.

Wrzenie w Portugalii.

OPORTO, 24 października. (wł.) Urzędowo donoszą, że w całej północnej Portugalii panuje zupełny spokój.

Róża Luxemburg.

FRANKFURT n. M., 24 października. (wł.) Tutejszy organ socjalistyczny donosi, że prokuratora niemiecka wytoczyła proces znanej działaczce Róży Luxemburg, za nawoływanie robotników na jednym z publicznych zebrań, aby nie stosowali się do niemieckich ustaw państwowych.

Aresztowanie.

LIPAWA, 24 października. (wł.) Władze żandarmskie wykryły i aresztowały sześć osób, należących do organizacji socjal-demokratycznej. Zabrano mnóstwo proklamacyj do rekrutów i innej literatury nielegalnej.

Uroczystości ormiańskie.

TYFLIS, 24-go października. (P.) Rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe ludności ormiańskiej za Kaukazem z powodu 1,500 letniej rocznicy wynalezienia alfabetu ormiańskiego i 400-lecia drukarstwa ormiańskiego.

Katastrofa w kopalni.

NOWY JORK, 24 października. (wł.) Z kopalni „Stageanon” pod Dawson w Nowym Meksyku, gdzie onegdaj zasypanych zostało z po-

wodu wybuchu gazów kilkuset górników, wydobyto dotąd 23 ludzi żywych i 38 trupów. Panuje przekonanie, że wszyscy górnicy, w liczbie 261 znajdujący się w zasypanym szybie, zostali poduszeni gazami trującymi.

Orkan.

NOWY JORK, 24 października. (wł.) Ze stanu Luizyana donoszą, że okolice tamtejsze nawiedził straszny orkan. Straty olbrzymie. Dotychczas odnaleziono zwłoki 30 osób; około 200 jest ciężko rannych.

Z ostatniej chwili.

Z parlamentu austriackiego.

Wiedeń, 25 października. (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu ukraińcy dalej prowadzili obstrukcję, wskutek czego obrady nad podatkiem od win musujących zostały unemożliwione.

Groźby ukraińców.

Wiedeń, 25 października. (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu poseł ukraiński Staruch, oświadczył, że jeżeli rząd wyasygnuje najdrobniejszą bodajby sumę na akademię górniczą w Krakowie, to rusini urządzią taką awanturę, że trzeba będzie wynosić z parlamentu trupy. Podobnych awantur, jakie urządzią ukraińcy, nie widział jeszcze Wiedeń, ani inny parlament świata.

Następnie poseł Budzynowicz oświadczył, że wymorduje wyższych urzędników szkolnych w dławni, a polskich nauczycieli powystrzela, jak psów.

„Canadian Pacific”.

Budapeszt, 25 października. (wł.) Aresztowano tu 13 żydów, którzy zajmowali się kaptowaniem wychodźców dla „Canadian Pacific”. Niektórzy z agentów porobili na tym procederze magnackie fortuny.

Niejaki Klein otrzymywał npr. za każdego zwerbowanego emigranta od 70 do 80 koron. Dwaj synowie Kleina, którzy pełnili służbę wojskową, chodzili po wsiach i przedstawiając w przesadnych barwach niedolę żołnierzy, skłaniali tym sposobem do dezercji, a następnie emigracyi do Kanady.

Praga, 25 października. (wł.) Aresztowano tu dwóch rusinów, agentów „Canadian Pacific”. W związku z tą aferą dokonano licznych aresztowań w miastach czeskich.

Protest żydów.

Katowice, 25 października. (wł.) Żydzi tutejsi i okoliczni odbyli wczoraj wielkie zgromadzenie, na którym przemawiał pomiędzy innymi znany socjalista adwokat Lichtensztein z Zabrze. Uchwalono rezolucję protestującą przeciwko obecnie się toczącemu procesowi Bejlisa w Kijowie i postanowiono wyteżyć wszelkie siły, aby nie dopuścić do skazania oskarżonego. (Czy nie zawiele? P. R.).

Serbia ustępuje.

Wiedeń, 25 października. (wł.) Z Białogrodu donoszą, że Serbia wycofa swoje wojska z Albanii w terminie oznaczonym przez Austryę.

Rokowania grecko-tureckie.

Ateny, 25 października. (wł.) W rokowaniach o wakufy, to jest o dobra należące do świątyń i duchowieństwa mahometańskiego w terytorych zajętych przez Grecję, ta ostatnia poczyniła znaczne ustępstwa na rzecz żądań tureckich. Rząd zagwarantował swobodę wyznania mahometańskiego i udzielania zapomóg mahometańskim instytucjom dobroczynnym oraz religijnym.

Bojkot towarów włoskich.

Janina, 25 października. (wł.) Generalny gu-

bernator Epiru otrzymał rozkaz, aby ukonstytuowana niedawno dla bojkotu towarów włoskich komisja została niezwłocznie rozwiązana, oraz aby nie zatrzymywano okrętów włoskich i nie przeszkadzano im w wyładowaniu się, pozostawiając włoskom zupełną swobodę handlu.

Krwawa demonstracja.

Budapeszt, 25 października. (wł.) Socjaliści tutejsi projektowali na wczoraj wielki pochód, któremu jednak policja przeszkodziła. Demonstranci po rozpędzeniu zbrali się ponownie na ulicy Rakoczego przed gmachem lokalu partii niezależnych i poczęli wznosić wrogie okrzyki przeciwko rządowi. Policja interweniowała ponownie, przyczem doszło do zaciętej walki. Policjanci dobyli białej broni i ciężko poranili kilku demonstrantów.

Zaginieni lotnicy.

Wiedeń, 25 października. (wł.) Wczoraj o g. 9 rano lotnik austriacki kap. Miller udał się w podróż napowietrzną w kierunku Krakowa z pasażerem Wagnerem. Do Krakowa przybyć mieli jeszcze wczoraj, lecz do dziś nie dali jeszcze o sobie żadnej wiadomości. Zachodzi obawa, że obaj podróżnicy zginęli w drodze.

Ograniczenia lotu.

Paryż, 25 października. (wł.) Pomiedzy miastami, nad którymi przelot lotnikom będzie zupełnie wzbroniony, znajdują się także: Tulon, Besanson, Nicea, Eplnal, Belfort, Luneville, Mesier, Cherbourg, Brest, La Roche, Rochefort i inne.

Nowy port wojenny.

Paryż, 25 października. (wł.) Port francuski Bizerta w Tunisje zamieniony zostanie na wielki port wojenny. Według słów ministra wojny, zbudowane tam będą silne fortyfikacje i ustawione działa 35-centymetrowe. W ten sposób Francja pozyska jeden z największych portów wojennych.

Znaczna kradzież.

Carycyn, 25 października. (wł.) Z francuskich metalurgicznych fabryk skradziono 55 tys. rubli. Podejrzani są dwaj kasyerzy i stróż.

Oryginalne samobójstwo.

Londyn, 25 października. (wł.) Znany tu malarz John Ross, który niedawno powrócił z Chin zabił swoją siostrę, a następnie popełnił na sobie harakiri nożem malajskim.

Powody nieznanne. Oryginalne to samobójstwo obudziło wielką sensację.

Nowy pomysł sufrażystek.

Londyn, 25 października. (wł.) Suфраżystki wpadły na nowy pomysł celem zmanifestowania swego istnienia. Poczęły one telefonować do wszystkich redakcyj londyńskich i zajęły wszystkie telefony, uniemożliwiając tym sposobem przyjmowanie ważnych wiadomości. Najwięcej ucierpiała na tem redakcja „Standartu”.

Wrzenie w Meksyku.

Nowy Jork, 25 października. (wł.) Powstańcy meksykańscy napadli na miasto Monteiraj. Wywiązała się zacięta walka. Powstańcy spalili położone w odległości 10 kilometrów od miasta wielkie warsztaty okrętowe.

Zatrzymany parowiec.

Nowy Jork, 25 października. (wł.) Został zatrzymany przez kanonierkę meksykańską parowiec „Marro Cast”, który miał na pokładzie kilku posłów, ściganych przez sąd wojenny. Aresztowano całą załogę okrętu i wszystkich podróżnych w liczbie 100. Pomiedzy aresztowanymi znajduje się także żona przedstawiciela

PODZIĘKOWANIE.

3666

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę drogiemu nam

ś. † p.

Feliksowi Szantyr

a w szczególności wielebnemu duchowieństwu i za udzielenie nam słowa pociechy nad grobem, składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać”
stroskana rodzina.

Stanów Zjednoczonych w Meksyku, gen. Lindta. Pomimo energicznego protestu Lindta żony jego dotychczas nie uwolniono. Cztery okręty amerykańskie stoją w zupełnym pogotowiu w porcie amerykańskim i czekają na instrukcję lub hasło z Waszyngtonu.

Ślub. Dziś o godz. 10 rano w kaplicy T-wa dobroczynności na Krakowskim Przedmieściu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Romaną Bielińską a łodzianinem p. Mieczysławem Sosińskim.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu S. K. Czy warto polemizować z takim, którym niepodoba się, że Poniatowskiego nazwaliśmy rycerzem-chrześcijaninem. Pewnie „Kuryer” wolalby podać księcia Józefa rytualnemu obrządkowi i wy-czerpująco o tem napisać. Byłoby to w duchu pisma. Pewnie, że życiorys Poniatowskiego nie był dostatecznie wyczerpany, ale też to był tylko dziennikarski artykuł, a nie dzieło tomowe...

Przyrzekamy jednak poprawę i przy następnych „Curriculum vitae” będziemy jeszcze ściślejsi, a mamy ich w zapasie kilka. Potrafimy też, naprawiając swoje błędy, uzupełnić ogłoszone już portrety. Jesteśmy cierpliwi.

Obleżenie bandyty.

Cicha miejscina, Dobrzyń nad Drwęcą, w d. 21 b. była widownią długiej, uporczywej walki i obleżenia jednego bandyty.

Policja miejscowa otrzymała wiadomość, że poszukiwany przez władze pruskie opryszek, na-

zwiskiem Studziński, ukrywa się u swojej znajomej.

Wysłany do kryjówki strażnik ziemski, Stankowski, zastał bandytę na miejscu i zapytał go o legitymację, na co otrzymał odpowiedź w postaci strzału z brauninga. Bandyta, zraniwszy lekko w rękę strażnika, uciekł w uliczkę, strzelając do nacierających na niego strażników ziemskich i żandarmów, aż dopadł nareszcie do nowobudującego się domu Płocharskiego, gdzie ukrył się pod strychem.

Wówczas zaczęła się formalna blokada domu, w którym ukrył się opryszek i trwała bez przerwy 24 godziny. W obleżeniu, prócz straży ziemskiej, brali udział żołnierze miejscowego kordonu straży pogranicznej. Strzałów padło z górą tysięcy.

Obleżony nie pozostawał dłużnym i z pełną nawet brawurą strzelał do oblegających żołnierzy i policyi.

Po 24-godzinnej strzelaninie zauważono, że z obleżonego domu strzały już nie padają.

Wówczas zdecydowano się wejść do kryjówki, gdzie znaleziono na poddaszu ostygłe już i sztywne zwłoki bandyty.

Ofiarą strzelaniny padł również zabity młodzieniec Gadomski, przypuszczalny współnik bandyty, który zanadto zbliżył się do obleżonego domu i zginął od kuli żołnierza. Prócz tego raniono dwóch żołnierzy straży pogranicznej i podoficera żandarmeryi oraz przyglądającego się strzelaninie czeladnika rzeźnickiego 18-letniego Szafrąńskiego.

Tysiące skrzyń

Sanatogenu Bauera wysyła się corocznie do wszystkich krajów tak, iż na całej kuli ziemskiej niema prawie miejsca, gdzie by nieznano i nieużywano tego preparatu. Czyż może być bardziej przekonujący dowód doskonałego działania Sanatogenu Bauera, niż fakt, iż w ciągu 15-toletniego istnienia przeszło 18,000 lekarzy w swych piśmiennych odezwach przychylnie się o nim wyraziło, a dziesiątki tysięcy osób systematycznie go używają. Jeżeli zapytacie się swego lekarza, to potwierdzi on, iż Sanatogen Bauera wzmacnia nerwy, potęguje energię życiową, usuwa nerwowość i jej przejawy: jak: bezsenność, zmęczenie, brak apetytu; odświeża krew i uodpornia cały organizm.

Sanatogen Bauera (prawdziwy tylko w pudełkach z czerwoną banderolą) można dostać w aptekach i składach aptecznych. Szczegółowych wyjaśnień dostarcza bezpłatnie Jeneralne Przedstawicielstwo Sanatogenu Bauera, Warszawa, Marszałkowska 129. 3379

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.

Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po poł., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2569

Dr. B. REJT

Średnia 5. „. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne moczopłocowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 608 i 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością: **elektroliza** (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół, od 5-ej do 8-ej, w niedziele od 10-ej do 2-ej. Dla W. Pań: **osobna poczekalnia.** 1281

**Już w pierwszych dniach
pojawienia się w sprzedaży**

PARFUMY i KWIATOWA WODA KOLONSKA

ORCHIDOR

zachwyciły wszystkich swym szlachetnym i delikatnym zapachem

Dostawcy Dworu J. C. M.

Tow. Brocard & Cie

3177

Znany Cyrk atrakcyjny „DEKADANS”

(Rynek Targow.)

5387

Udział biorą pierwszorzędni artyści i artyści znakomitościami, w ogólnej liczbie 125 ludzi. rowa stajnia z tresowanymi końmi i in. zwierzętami.

na czele z europejskimi przy cyrku znajduje się wzo- 30ły w afiszach i programach.

W sobotę dnia 25 i w niedzielę 26 października dane będą

2 wielkie świąteczne przedstawienia

Początek dziennych przedstawień o godz. 3 1/2, po poł. wieczornych o godz. 8 i pół.

Na przedstawienie dzienne każda dorosła osoba, ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie. Orkiestra własna.

TEATR LUDOWY

W niedzielę dn. 26
października b. r.

„PORWANIE SABINEK”

Sztuka Schönthana w 4-ch aktach.

— PRZEJAZD № 34. —

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Zagubione dokumenty.

Antoni Słyszczka zagubił paszport, wydany z gm. Chojen i kwit lombardowy z Południowej nr. 24. 10112-3-2
Gustaw Gibler zagubił paszport, wyd. z gm. Bruss gub. Piotrkowskiej. 10071-3-3
Helena Kucharska zagubiła kwit od paszportu, wyd. z fabr. Sztellerg. 10056-3-3
Jan Słoczyński zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Karola Hofrichter. 10147
Józef Fajst zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Silbersteina. 10149
Katarzyna Piwowarska zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Rosenblatta. 10136
Maryanna Stasiak zagubiła kwit od paszportu wydaną z fabr. Rosenblatta. 10127
Regina Jabłońska zagubiła paszport, wydany z gm. Męka, pow. sieradzkiego gub. kaliskiej.
Skradziono paszport wydany z gminy Bratoszewice, g. piotrkowskiej na imię Józefa Gajewskiego. 10129-3-1
Skradziono pieniądze i kartę od paszportu, wyd. z fabr. K. Scheiblera na imię Józefa Kowalskiego. 10163-3-1
Zaginął paszport, wyd. z gminy Będków na imię Józefa Drożdżała pow. Brzezińskiego. 10107-3-2
Zaginęła karta od paszportu, na imię Rainholda Arnholza wyd. z fabr. Kontorowicz i S-ka. 10105-3-2
Zaginął paszport, na imię Stanisław Nijakowski wyd. z mag. m. Łodzi pow. Łódzkiego gub. Piotrkowskiej. 10118-3-2
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Michała Kona na imię Michała Wlazaka. 10135
Zaginął kwit zaliczeniowy drog. żelaznej Fabr. Łódzkiej za nr. 79391 na wysłany do stacyi Piotrków towar. Ostrzega się przed nabyciem go. 10180-3-1
Zaginęła karta od paszportu, Józefa Glenia, wydana z fabryki Neidelmanna i Habergryca. 10133
Zaginęła karta od legitymacyjnej książeczki wyd. z fabr. Józefa Rychtera na imię Amalii Grat. 10055-3-3
Zgubiłem portfel 25 października w którym się mieściło około 300 rb. pieniędzy, paszport wyd. z gm. Babice 2 wksle po 80 rb. wydane przez Emila Wajchta i Henryka Altera na imię Stanisława Goliniewskiego i ostrzegam przed nabyciem takowych gdyż są nieważne uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie za sowitem wynagrodzeniem ul. Sklerniewicka nr. 6 m. 6. Stanisławowi Goliniewskiemu. 10189-3-1
Zaginęła karta od paszportu, wyd. z fabr. B-ci Ziebert na imię Floryana Wilmańskiego. 10181-1

— Egzystująca od lat 22 —

Pracownia haftów i znaczenia bielizny B. MAZURKIEWICZOWEJ Przejazd 16 — m. 24. Poprzednia ofiyna, 2 piętro. — Przyjmuje się uczennice. —

Dr. Leon Grossman mieszka obecnie Piotrkowska № 88. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Godziny przyjęć od 9 do 11 rano i op 4-6 p. p. Telefon 34-31. 3109

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe Dr. Stanisław Piekarski PIOTRKOWSKA № 115. Przym.: od 9-10 rano i od 5-8 wiecz., kobiety od 4-5. 1331-r.

Dr. med. P. Langbard Zawadzka 10. b. asystent kliniki berlińskiej. Specjalista chorób: wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy płciowej. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Badanie krwi przy syfilisie. Godziny przyjęć: od 8-1 i od 4-8. Dla pań od 4-6 do 6-8.

Dr. Feliks Skuslewicz Andrzejka 13 Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Przymuje: od 9 1/2 do 11-ej i od 5-8. W niedziele i święta od 9 do 12-ej. Telef. 25-25. 507-r

FELCZER po długoletniej praktyce w Bursku zamieszkał w Łodzi: ulica Aleksandrowska № 37. CHOROBY WENERYCZNE. (frykcyje i masaże). Przyjmuje codziennie. 3632

Dr. med. S. Aronson był asystentem klinik berlińskich. Piotrkowska 120. Tel. 31-82. Akuszerya i choroby kobiece. Przymuje od 9-11-ej i od 5-7-ej w. W niedziele od 10-12. 1487

Dr. med. W. KOTZIN powrócił. UL. PIOTRKOWSKA 71 Choroby serca i płuc. Przymuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 po poł. Na telefoniu 21-19. 2507

Dr. M. PAPIERNY akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator Warszaw. Uniwers. kliniki akusz., przyjmuje od 10-11 rano i od 4 1/2-6 1/2, po poł. Południowa 23, telefon 16-85. 2735

Dr. A. S. Tenenbaum powrócił. Piotrkowska № 145, tel. 24-16. Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki. 3300 Przymuje: 9-ej do 9-ej rano i od 5-8 do 7 po południu.

Dr. Fr. ŁUKASIEWICZ Zarzewska 36, (róg Sosnowej). Choroby wewnętrzne (sp. żołądkowe i dziecięce). Przymuje od 8-11 r. od 4-7 po.

Dr. L. PRYBULSKI Ul. Południowa № 2, telef. 13-59. Specjalność: syfilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródtylinie). Godziny przyjęć: od 8-1 i od 4-8, dla pań od 6-11. Dla pań osobna poczekalnia. 4778

Dr. W. Dutkiewicz Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, ul. Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej. 9-12 i 5-8, panie 4-5.

Dr. med. Leyberg Ch. skóry, weneryczne i moczopłc. Go dziny przyjęć: 10-1 i 6-8 Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8-1-ej. Krótka 5, telef. 25-50. 1897

Dr. LITMANOWICZ Krótka 12. Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p. Przymuje do 10 rano i od 4-8. Telefon 18-61. 3011

Dr. S. SZNITTKIND Średnia 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, t. warz. etc). 1117

Dr. Jan Cadorski Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. i 4-6 po poł ul. Cegielniana 9 m. 4. 3326

Dr. med. J Szwarcwasser Choroby wewnętrz. i nerwowe Piotrkowska 18. 3233

Dr. LEWKOWICZ POWRÓCIŁ choroby skórne, weneryczne i niemocy płciowej KONSTANTYNOWSKA 12. Przy syfilisie (stosowanie preparatu „606” i „914”: Od 9-1 po poł. 10-8 w. panie 4-6 po poł. w niedziele 9-5. Osobna poczekalnia. 3325

Dr. Alfred Hejman choroby uszu nosa i gardła Zachodnia 57. Tel. 33-34 (od 9-10 od 4-6). 2917

Dr. SONNENBERG Choroby, skóry, dróg moczowych i weneryczne. Przeprowadził się: mieszka obecnie przy ulicy Zielonej № 8. Od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. med. Z. GOLC Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajowska 18. Godziny przyjęć: od g. 9-12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon nr 20-90.

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa Piotrkowska 145, tel. 24-16. Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych (cystoskopia i ureteroskopia). Przymuje od 8-ej do 8-ej. 4714

Dr. Wacław Bernard choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzejka (9-1 i 5-8).

Dr. med. Bolesław Kon Piotrkowska 56, tel. 32-62 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4-7 popoł.

Dr. B. CZAPLICKI ordynator szpitala Anny-Maryl Piotrkowska № 120. Telefon 32-33. Przymuje od 11-12 rano i od 5-6 1/2 p. p. w niedziele i święta od 10-11 rano. 3447

Dr. H. Sadkowski Piotrkowska 120. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 10-11 rano i od 4 o 6 po poł. Telef 23-10. 2532

Dr. H. RUEGER Nawrot № 1. Choroby wewnętrzne. Od godz. 4-6 po poł. 2095

Dr. Jan Cywiński akuszer. Piotrkowska № 192 Przyjmuje od 4-6 po poł. 3432

Dr. medycyny Klemens Lipiński CHOROBY WEWNĘTRZNE I DZIECIĘCE Wólczarska № 91, telef. 25-91. Przymuje: 8 1/2-10 i 5-6. 3626

Lekarz Dentysta Piotr Włodarski Łódź, Piotrkowska № 113 Przymuje od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7 i pół. 3616

Dr. BOGUSZAŃSKI b. ordynator szpitala św. Ducha w Warszawie. Choroby kobiece. Godziny przyjęć od 4-6. 2767 Przejazd Nr. 30

Przejazd № 8. (starczy) Telef. 17-14 Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ mieszka obecnie Przejazd № 8. front. 1-e piętro. Przymuje od 9 1/2-12 i od 6-8 w.

Dr. Jelnicki Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzejka № 7 tel. 1-70. Przymuje: 9-12 i 5-8, panie 4-5. 1108

do wynajęcia sklep z mieszkaniem, pokój z kuchnią i pojedyncze pokoje. Staro-Zarzewska № 66, Tramwaj № 4. 3636

3 wozy węglarskie i 2 bryki towarowe do sprzedania. 3610 KAROL T. BUNLE Radogoszcz.

Bardzo ważne dla kobiet pracy zbiorowe kursy wieczorowe kroju i szycia od 7-ej wiecz. do 9-tej. Warunki bardzo przystępne zapisywać się: Promenada № 34 m. 10. 3578

Wina „CHASTA” są łatwo strawne Skład: Piotrkowska 99.

Drzewa owocowe w najlepszych gatunkach krajowych i zagranicznych, sztampowe i kartowe, oraz drzewa parkowe poleca po cenach przystępnych szkółka drzew „Romanów” w Rudzie Pabianickiej. 3684

Dr. Leon Waclaw Olszewski Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4-6 po poł. 3039

Otworzyłem skład węgla, drzewa, wapna, cegły i kaffi. K. Brzeziński, Piotrkowska 36, dom Petersilskiego. 3600

Młody człowiek szuka posady w banku, agenturze lub t. p. 8-mio klasowe wykształcenie; doskonały francuski, średni niemiecki. Telefon 12-86; prosić p. Feliksa. 3662

W zakładzie Freblowskim W. Lipskiej ul. Widzewska № 82 (dawniej Piotrkowska № 103) Zajęcia rozpoczęte. Zapisy codziennie. 3124

B. Patzerowa ul. Mikołajowska 31, Telefon 24-10

poleca: Kefir Masło Miód Powidła Kompoty Chleb wiejski Drób i zwierzynę.

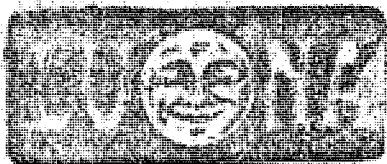
Dr. med. Fr. Żelowski b. asystent Uniwersytetu Jagiell. i ordynator szpitala św. Tadeusza w Wyrobach ordynuje w Lutomierniku. 3582

Dr. med. Wincenty ŁUKASIEWICZ b. kliniczny dr. w Petersburgu Długa 19. 3373 Ch. wewnętrzne, kobiece, dziecięce. Od 10-11 r. i od 5-6 w.

Dr. EUGENIA KERER-GERSZUNI POWRÓCIŁA. CHOROBY KOBIECE Przymuje od 9 do 11 rano i od 5-6 po południu, w niedziele do 12 przed poł. Piotrkowska 121; telef. 18-07. 3159

Dr. B. REJT Średnia 5. Tel. 32-79. Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródtylinie). Leczenie elektrycznością; elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału ureterskopij. Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół, od 5-8, w niedziele od 10 do 3 Dla Pań osobna poczekalnia. 138

Ogólnie znana lecznica zębów lek. dent. H. Pruss 145 Piotrkowska 145 naprzeciw Ewangelickiej. 2915



Dwóch drapieźników

wstrząsający dramat w 5 częściach,
w wykonaniu amerykańskich artystów
ze współudziałem tygrysa.

„Rudolfi odszukał swą żonę”

wesoła komedia z udziałem króla komedii znakomitego **A. Rudolfiego**.

Od dziś do poniedziałku
włącznie wspaniały pro-
gram. Między innymi:

„Pokson cierpi na ból zębów”

obraz komiczny z ulubieńcem publiczności
Poksonem w głównej roli.

Ceny miejsc zwyczajne!

Najlepsza orkiestra w Łodzi!

W obszernej i pięknej poczekalni przygrywa wspaniale zgrana Orkiestra Rumuńska!

Tylko przez 3 dni! Tylko przez 3 dni!

P. S. Codziennie od poniedziałku do piątku włącznie o godzinie pół do 4-ej przedstawienie dla dzieci ze specjalnie dobranym programem. Ceny miejsc 5 i 10 k., dla dorosłych 10 i 20 k. Zmiana programu w poniedziałek. 3405

O
N
S
A
S
C



WIELKI BEZKONKURENCYJNY PROGRAM!!!

Sensacya!

Sensacya!

Ludzie i maski

niebywały dramat DETEKTYWÓW w 3 wielkich częściach, z przygod
detektywa BRAUNA. Dotychczas niewidziane efektowne momenty.
Pożar wielkiego młyna. 3401

Nad program:

Nad program:

KINO-OPERA

śpiew w połączeniu z kinematografem.

I-szy akt z opery **FAUST**.

Śpiew na ekranie.

Wspaniałe wykonanie.

BLACHA CYNKOWA

we wszystkich gatunkach
zawsze na składzie w firmie

3395

A. O. Teschich i S-ka,

Łódź, Widzewska № 62.

Odciski

brodawki, zgrubiałą skórę
usuwa najskuteczniej znane i na-
grodzone
Wielkim
Złotym
Medalem
w Paryżu
ARAGO
ST. GÓRSKIEGO w Warszawie
Lészno № 12. Cena 35 i 60 kop
Zadać wszędzie. Wystrzegać się
naśladowictw. Zwracać uwagę
na markę Gladyator. 1827

Bardzo tanio

wyprzedaż z drogich towarów
resztki na palta męskie, dam-
skie, oraz burki i inne rzeczy.
Wólczańska № 27 portyer
wskaże. 3572

Piękne włochate męskie ka-
pelusze, fantazyjne czapki
oraz futrzane kołnierze mułki po
najtańszej cenie poleca magazyn

E. Ajfer, Piotrkowska 9.

Reparacja i farbowanie futer.
3644

100 rub. dam, temu, kto wy-
robi młodemu,
energicznemu człowiekowi po-
sadę: kasyera, zarządzającego,
inkasenta w poważnej instytucji
lub też biurową posadę — może
być u p. p. Rejentów. Na żądanie
kaucyje do 4 tysięcy. Łaskawe
oferty dla „Posada”. 3622

Dla handlowca

dobra sposobność objęcia han-
dlu win i towarów kolonialnych
dla subiekta. Interes pewny, do
sprawdzenia na miejscu. Oferty
w Rozwoju pod „Speranda”. 3614

Gabinet Leczniczo-kosme- tyczny

Drowej Heleny Frydowej

(Dyplom Akademii naukowo-kosmetycznej
w Paryżu).

Regeneracja włosów i przywracanie siwiejącym włosom ich
pierwotnego koloru, zapobieganie wypadaniu ich. Odmladzanie cery,
usuwanie zmarszczek, piegów, węgry, pryszczki, włosów szpecą-
cych etc. etc. Nadawanie białości szyi i ramion. Hygieniczny ma-
nucure. Odłuszczenie. Apparaty pneumatyczne i elektryczne dla
poprawy kształtów. Apparaty i kosmetyki wprost z Paryża. Wszel-
kie zabiegi oparte na zasadach higieny.
Przyjmuje od 11—2 i od 4—6.

3658

Cegielniana № 4, telef. № 8-42.
Tylko dla Pań!!!

Przedstawiciel firmy

Teofila Fuks

Z WARSZAWY (ŻÓRAWIA nr. 33),

zatrzyma się w Łodzi „Hotel Savoy”

od poniedziałku dnia 27 b. m.

Duża kolekcya wykwintnej bielizny damskiej,
męskiej, Szlafroków, Matinek ciepłych i bluzek.
Bielizna ciepła i Trykotaze sportowe. Crêpe de santé
i laine de Pyrénées. Stołowizna fantazyjna. Kapy
na łóżka. Przyjmuje zamówienia na wyprawy.
Wyżej wymienioną kolekcję sprzedaje częściowo po
po cenach przystępnych. 3391

100 rb. nagrody

za zwrócenie zgubionego wczoraj pugilaresa z pięciuset rubla-
mi i dokumentami na imię Mi-
chała Ulrichsa Piotrkowska 97,
cukiernia, w kasie. W ostatecz-
ności uprasza się o zwrócenie
samych dokumentów za nagrodą.
3614

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przym.: od 8—9 i pół rano i 5—6
pół. po poł. w niedzielę i święta:
tylko rano od 8—10



Specjalna oferta

Modne jesionki

z najnowszych materyałów
32.—, 24.—, 22.—

18⁵⁰

Modne garnitury

z prima meteryału
55.—, 50.50, 24.—, 18.50

16⁵⁰

Schmechel & Rosner

Piotrkowska 100.

3403

Nowootworzony chrześcijański 2718

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

pod firmą **Walenty Dyderski**
Piotrkowska Nr. 292,
obok poczekalni kolejki Łódź-Pabianice.

Poleca wyborowe gatunki tytoni, papierosów, cygar, zapalek oraz gilsz własnego wyrobu. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zaraz do wynajęcia

I. 5, 4, 3 i 2 pokoje z kuchnią, i wygodami. piwnicą, komórką, pralnią, elektr. oświetl. ewant. korzystaniem z ogrodu. II. Osobny parterowy budynek około 250 kw. łokci, zdalny na fabryczkę lub warsztat z siłą i elektryczn. oświetl., z podwórzem i budynkiem składowym wraz z mieszkaniem lub bez takich przy Piotrkowskiej 209 zaraz lub później do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, telefon 28-95, lub Wólczańska № 168, u A. Schepke. Telefon 670. 3592

Egzystujący od 10-ciu lat przy ulicy Składowej № 21 **MAGAZYN SUKIEŃ I OKRYĆ DAMSKICH**

E. CZAJKOWSKIEJ

przeniesiony został na ulicę **NAWROT № 32**, oficyna—prawa strona. Magazyn zaopatrzonej w najnowsze żurnale. Ceny niskie. Wykończenie staranne. Tamże potrzebne są uczenie. 3652

Kołdry watawne od 5 rb., puchowe oraz białinę damską, mezzą i pościelową poleca

A. Nowacka

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA № 200, róg PUSTEJ w podwórzu, lewa oficyna, parter
Zamówienia wykonują się tak z powierzonych, jak i z własnych materiałów. Pracownia egzystuje od 1895 r. 3648

Najtańsze źródła!!!

Maszyny do szycia **Pfaffa**, ręczne od rb. 20—nożne od rb. 40. Wyzymaczki amerykańskie. Haft ręczne oraz maszynowe z wzorami po cenie kosztu. Przyjmuje się wszelkie obstalunki do haftowania ręcznie i maszynowo; dzierganie, ażurkowanie, dziurkowanie i t. p. — **SKŁAD MASZYN DO SZYCIA, Piotrkowska № 165. Telef. 33-12.** 3654

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości

firmy

„M. Tykocka i J. Dynowicz”

na zasadzie art. 502 kod. handl. wzywa wierzycieli wyżej wspomnianej masy, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście, lub przez pełnomocników do niżej podpisanego Syndyka i oświadczyli z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłości i aby dowody należności swoich złożyli na ręce Syndyka lub oddali na przechowanie do kancelarii Sądu Okręgowego Piotrkowskiego.

Sprawdzenie wierzycielności na zasadzie 503 art. kod. handl. odbywać się będzie w obecności Sędziego-Komisarza i Syndyka w kancelarii Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w terminie 15-dniowym po upływie wyżej oznaczonego terminu.

Syndyk tymczasowy

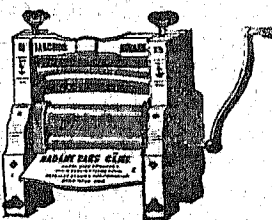
Adwokat Przysięgły **E. FILIPKOWSKI.**

Łódź, ulica Konstanyńska № 19.



Gwarancja zarobku 50 rubli miesięczn e
Osoby zasług. na zaufanie znajduj na cały rok przez nas zagwar. zarobek, pracując u siebie w domu. Fachowe wykaz. zbyteczne. Robotę zrobioną nabywamy. Prospekt na żąd. po otrzymaniu 7 k. marki Tow. masz. do trykot. Thomas H. Whittle-Kunau i S-ka, Petersburg, Nowski 40/42. 314. 282.

Wyzymaczki Madame Sans Gêne



z łożyskami kulkowymi Lowellla z walcami z czarnej lub z czerwonej gumy

przewyższają wszystko, co było dotychczas znane na tem polu

Przy normalnem użyciu gwarancja 3-letnia Wylączni przedstawiciele:

Krzysztof Brun i Syn w Warszawie plac Teatralny. Skład w Łodzi, **M. ROSEN**, Nawrot 14. 3045

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

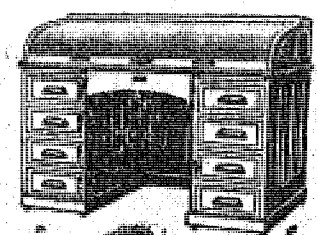
Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Riviera Włoska St. Ilario-Nervi Pensjonat Polski „AURORA”.

Położenie zachwycające. Urządzenie moderne. Kuchnia polska oraz dyjetyczna. Nie przyjmuje się chorych tuberkulicznych i z chorobami zakaźnymi. Władcielnka: **MARYA SULIMA POPIEŁOWA.** 5188

Pabjanickie meble biurowe są tanie i praktyczne.

Biurka i szafy ameryk. z żaluzjami. Szafy do koplowania i t. p.



Katalogi i kosztorysy na żądanie.

Pabjanicka mechaniczna fabryka mebli biurowych i fantazyjnych w Pabjanicach. 2381

CHCĘ SPRZEDAĆ

lub zamienić na domek w Łodzi, w Łodzi, oficynę murowaną, składającą się z 5-ciu pokoi i kuchni, z dwoma morgami ziemi w Rudzie Pabianickiej. Obok nabyć można 3 morgi ziemi. 8 minut drogi od przystanku tramwajowego. Wiadomość: Ruda-Pabianicka. W-ny Kosłński. Dom własny. 5650

TANIO SPRZEDAM

zupelnie nowe dywany różnych rozmiarów. Wólczańska 27, przy Zielonej, portyer wskaże. 3054

Sprawy i interesy akcyjne

informacje i porady, prośby i podania, przepisywanie koncesyj (razrzeszeń), patentów i t. d. **załatwia natychmiast sumiennie i fachowo** były pomocnik naczelnika akcyzy

W. KOROTKIEWICZ Główna 50 m. 20 od 1 do 6 i pół wiecz. 3378

Najnowsze

Włóczkowe Żakiety damskie
GA RESTEL ISKA
Kartaniki dzieciinne w wielkim wyborze poleca.
Piotrkowska 100

STOŁOWY OCET № 2

z matką „SYENA”
żądać wszędzie. Zwracać uwagę na firmę:
Władysław Suwalski,
2586 **Wólczańska 79.**
z matką „SYENA”

STOŁOWY OCET № 2

KALISZ
ZAKŁAD PRZYRODOLEGNICZY I DYETETYCZNY z pensjonatem w pięknym parku 60-morgowym **CAŁY ROK OTWARTY.**
Leczy metodami naturalnymi. Urządzenia zakładowe pozwalają na prowadzenie kuracji z jednakową korzyścią latem i zimą. 5265
Kierownik dr. St. Orgelbrand. Asystent dr. L. Mroczek.

Pracownia sukien kostyumów i okryć damskich. Przejazd 48, m. 10 (wejście z podwórza). Fasony odznaczają się szykiem i elegancją. **„Stanisławy”**
Żurnale paryskie. Pracownia otwarta do g. 8.



OCEAN ŻYCIA

wielki dramat w 6-ciu częściach, ze słynnym wiedeńskim artystą **Emanuel Reicherem** w głównej roli. Dramat odegrany został. Część I w wielkim mieście europejskim, druga w Chicago, trzecia w dzikiej pustyni. Główne role wykonane zostały przez: rolę Brodln (bankiera) **Emanuel Reicher**. Rolę Jack (syn jego) **Ernst Reicher**. Rolę Lija (jedo wychowawca) **Johanna Termin**.

Niebywałe efekty.

Ceny zwyczajne.

3401

Tylko w ODEONIE.

Zjednoczone fabryki Wyrobow Ogniotrwałych C. KULMIZ

dawniej
Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Główna fabryka: **Saazau** pod Wrocławiem, założona w r. 1850
Oddziały fabryk: **Mark-Redwitz** w Bawarii i **Halbstadt** (Czechy).

Wyroby na wielokrotnych wystawach premiiowane.
Ogniotrwałe wyroby wszelkiego rodzaju;
Cegły szamotowe i Kinasowe;
Cegły odporne na działanie kwasów;
Płyty i murki.

Roczna reprodukcja około 120 milionów kgr. formowanych przedmiotów.—Robotników obecnie około 1.500.

Reprezentant na Łódź i okolice:

B. Łoziński, Łódź—Pasaż Szulca № 3,
Telefon 547. 129

AGATOL pasty 20 i 35 k.
Najlepszy do zębów
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. **oliker** 30 i 50 k.
Odnaczony na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Odnacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd.
Zadać wszędzie! 9807—40

Skład win 1835
M. D. OKOJEWA
Dzielną №. 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!
Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, zatwierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, zastowane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdzi świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. **Wina żołądkowe № 7** w żadnych innych składach niema jak tylko w składzie win **M. D. OKOJEWA, Dzielną № 11.** **OLIWA** do lampek 20 kop. funt. **KNOTKI** bezpłatnie.

MATEMATYK

(też ros. łacina) zdolny i uczelny korepetytor poszukuje lekcyi Srednia 81—2, zastać można od 5—4, można też listownie. 3544

Remiza „BRISTOL“

Wynajem Karet

A. NEUMANN

ul. Piotrkowska № 119 tel. 10-53

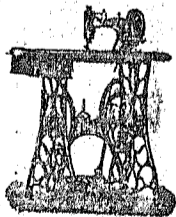
NAUCZYCIEL,

udziela lekcyi niemieckiego języka i przysposabia uczni do szkół średnich. **Szkolna № 5 m. 32;** od 3-ej do 8-ej. 3510

NOWOZWORZONY sklep Polski

27 Mikołajewska 27

Sprzedaz kwiatów sztucznych z piór syberyjskich, braków i resztek białych, towarów lokalowych, koronek, haftów, trykotarzy, fartuchów gotowych oraz norymberszczyzny. Pierwsze piętro od frontu, wejście z bramy w niezszkaniu Holony Pawłowiczowej. 3111



Maszyny do szycia Singera benbenkowe rub. 40. Nowego systemu rb. 35. Zamiana wszelkich maszyn, wszelkie naprawy. 3512

Uwaga: Specjalista **Władysław Jurczyński, Piotrkowska Nr. 103**

Przeciw kokułszowi, przy kaszlu, astmie, emfizemie, katarach krtań, oskrzeli i chorobach płuc, wzbudza apetyt. Uspokaja nerwy, „**Kosulin**“ aptekarza J. Saskiego, w Brześciu Lit. Pozwolenie Rady Medycznej za № 847. Grand Prix w Hadze. — Cena flakonu 1 rb. Zadać wszędzie. — W Łodzi u **Spießa** 1369—1.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna towarów bawełnianych, resztki po cenach najniższych

S. Ptaszyńska

Łódź, Mikołajewska № 34 m. 50 i. str. II wejście. 3396

NowoZWORZONY skład wędlin

salą do spożywania gorących wyrobów na miejscu, poleca się uwadze Sz. publiczności.

Z poważaniem **JAN KIJAK,**

Piotrkowska 71, vis avis (Pasażu Meyera). 471

Duży frontowy lokal

Piotrkowska 177, na sklep skład fabryczny, albo na biuro techniczne, do wynajęcia. Wiadomość u **Maksa Fischera.** 3624

Mleczarnia Udziałowa

ul. Mikołajewska № 37

Codziennie zdrowe i smaczne obiady składające się z 5-ciu dań po 40 kop.

— Śniadania i kolacje —

3494

II KUCHNIA POLSKA II

W czwartki, soboty i niedziele wyborne flaki.

Skład Krawiecki

F. Majeranowski

dawniej **A. Majeranowski**

Piotrkowska 3. 3550 Piotrkowska 3.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH i GALANTERYI

Florentyny Chlebowskiej
ul. Zielona № 33, (Zielony Rynek)

ma zaszczyt polecić Szanownej swojej Klienteli duży wybór galanterii damskiej i męskiej po cenach bardzo niżonych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także żałobne kapelusze na składzie. 3535

5171

Obecna niższa cena nie wpływa na poprzednią dobroć



prawdziwego bujjonu **MAGGI** w kostkach. Jedna kostka na kwaterek doskonałego rosolu kosztuje teraz tylko 3 kop. Kto chce mieć pewność dobrego gatunku, niech zważa, aby opakowanie każdej kostki zaopatrzone było w nazwę **MAGGI** i markę ochronną „krzyż gwiazda.“ Inne kostki, choćby w podobnym opakowaniu lub zbliżonej nazwy, nie są wyrobem **MAGGI**ego.

Wszędzie do nabycia.



Najwyższe nagrody za maść

„Radical”
„RADICAL”

Najsukuteczniejsza maść podług opinii lekarzy i dziękczynnych listów pacjentów poleca się od Reumatyzmu, Ekzemy, Skrofuiów, Hemoroidów, Ran, Oparzenia i wszelkich chorób skórnych.

Żądać w aptekach i skład. aptecznych. Kantor w Łodzi (Piotrkowska 10) w podwórzu tel. 24-91. Przedstawiciel 4167 F. KOCZAN.

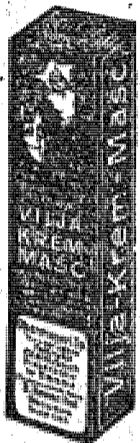
Pfaffendorf. **Restauracya A. Brauna** Pfaffendorf.

W sobotę, d. 25 października r. b.

WIECZOR TANECZNY

od godz. 9-ej wieczór do 6-ej rano.

5295



LECZNICZA MAŚC ZIOŁOWA 273

VILIA-CRÈME = DOKTORA OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COMPOS OBERMEYER.

Specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZAJOM, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, OPARZENIOM, ODMROŻENIOM i wszelkim chorobom skórny.

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko, PRAWDZIWE w CZERWONEM opakow.—Wystrzegać się naśladowniotwi UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego, znakomitego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA CRÈME stosować znane w całym świecie ziołowe:

„MYDŁO HERBA”

O-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku

PRZY RÓWNOCZESNEM STOSOWANIU GUDUWÓRZCZYM WYLECZENIE!



Przed użyciem.

Po użyciu.

Tak nadzwyczajną zmianę wywołuje

KOLA-DULTZ

najlepsza naturalna pożywka dla mózgu i systemu nerwowego.

Usposobienie, działalność umysłowa, jak i wogóle każda inna, oraz każde poruszenie ciała zależne są od mózgu.

Oslabienie, apatya, wyczerpanie, osłabienie nerwów, oraz ogólna bezsilność są oznakami braku energii życiowej. Ktokolwiek chce czuć się zdrowym, rzeźkim, oraz cieszyć się pełnią władz umysłowych i fizycznych, jako też dobrą pamięcią, a pracę i wszelkie trudy życiowe, jako przyjemność odczuwać, ten niechaj zażywa **Kola-Dultz**. Jest to naturalna pożywka dla mózgu i nerwów, odnawiająca i odmładzająca jednocześnie krew i będąca w ten sposób źródłem życia i nowej sily dla wszystkich organów ciała.

Kola-Dultz przywraca chęć do życia i pracy,

oraz uczucie młodości wraz z jej zdrowiem i energią, które są rekojmnią powodzenia i szczęścia.

Przy codziennem zażywaniu przez jakiś czas **Kola-Dultz**, nerwy się wzmacniają, wszelkie osłabienie ustępuje, a zdrowie i sily powracają niezwłocznie.

KOLA świata i stosowana w szpitalach i sanatoriach dla nerwowych. Proszę żądać **Kola-Dultz** bezpłatnie.

Teraz daję każdemu możność wzmocnienia nerwów, wystarczy napisanie karty pocztowej z podaniem dokładnego adresu, aby otrzymać bezpłatnie 1 franco ilość **Kola-Dultz**u, wystarczającą do wypróbowania i zdumiewającego działania tego środka. Gdy skutek okaże się zadowalającym, natenczas prosimy uprzejmie o łaskawe zaszczycenie nas zamówieniem. Prosimy o żądanie próby natychmiast, zanim W. Pań nie zapomni o swym zamiarze wypróbowania naszego **Kola-Dultz**u. Akc. Tow. „Powszechna Fabryka Przetworów Chemicznych w Budapeszcie”.

Oddział na Królestwo i Cesarstwo, 3359

Warszawa, Nowy Świat № 52, Oddz. 128.

Pierwsza modna fachowa szkoła kroju i szycia

PODŁUG SYSTEMU ANGIELSKO-FRANCUSKIEGO

Kursa domowe Rb. 15.—

Kursa domowe Rb. 15.—

Modele z papieru, draperyi i muślinu na każde żądanie.

Zatwierdzona przez władze Akademii w Wiedniu

K. ZDYBICKA, Pasaż-Szulca 16.

5325

W Lombardzie Akcyjnym Mikołajewska № 23.

Można kupić różną ładną biżuterję z brylantami i kolorowymi kamieniami nową i używaną pozostałą z licytacji. **Ceny niskie.** 3642

Hurtowy skład

nafty, śledzi, soli, towarów kolonialnych i masła. Kurnatowski i Max, Wólczajska № 149, telefon 22-07. 5278

Wrocław
6 minut od dworca głównego

Ul. Albredia 17
Róg Bischof-Str.

Hotel de Rome

Spokojnie położone w centrum miasta!

Niedaleko głównej poczty.

Mówią po polsku.

Wyborna kuchnia! Doskonałe oryginalne Piłzeńskie!

Pierwszorzedno urządzony. Pokoje od 2 do 4 marek.

Kazimiera
Jarocińska

121 PIOTRKOWSKA 121

POLECA:

KRAWATY,
KOSZULE,
BIELIZNĘ

cięplą w różnych gatunkach.

Rękawiczki,
Pończochy,
Hafty,
Gipiury

krajowe zagraniczne
i walansyeny.

8804

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

dla przychodzących chorych
ulica Piotrkowska 45, (róg Zielonej)

Chor. wewnętrzne

Dr. Szwarcwasser
codz. od 10-11 i od 4 $\frac{1}{2}$ -5 $\frac{1}{2}$

Chor. chirurgiczne

Dr. Kantor
codziennie od 2-3 i od 7-8 pop.

Chor. kobiece

Dr. Papierny
codziennie od 3-4.

Choroby oożu

Dr. B. Danchin
codziennie od 9-10 rano.

Chor. uszu gardła i nosa

Dr. Blum
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2, piątek, sobota, niedziela od 9-10.

Chor. skórne i wen.

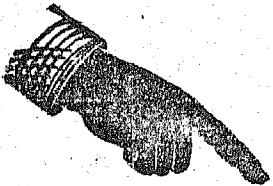
Dr. Frybulski.
niedziela, wtorek, czwartek, piątek od 1 $\frac{1}{2}$ -2 $\frac{1}{2}$, sobota, poniedziałek, środa od 8-9 wiecz.

Choroby dzieci

Dr. Lipszyo
Codziennie od 1-2.

Analizy moczu, krwi, badanie mamek.

Porada dla niezamożnych 50 kop.



WŁ. JANISZEWSKA

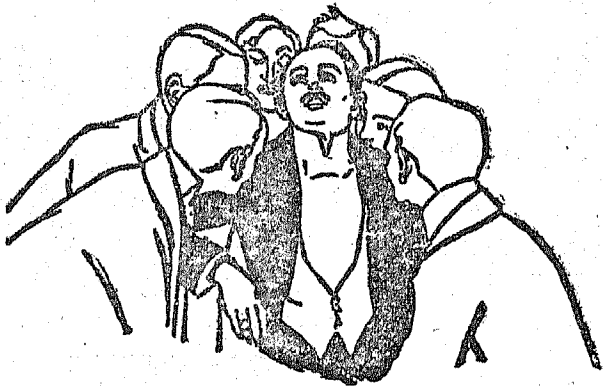
Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”).

GALANTERYJA

DAMSKA I MĘSKA.

Sklep zaopatrzony w różne przedmioty w zakresie GALANTERYI.

Swiezo nadeszły różne ciepłe rzeczy.



KOCHANI KOLEDZY!

Wiedziecie o tem, że tylko w magazynie galanteryjnym

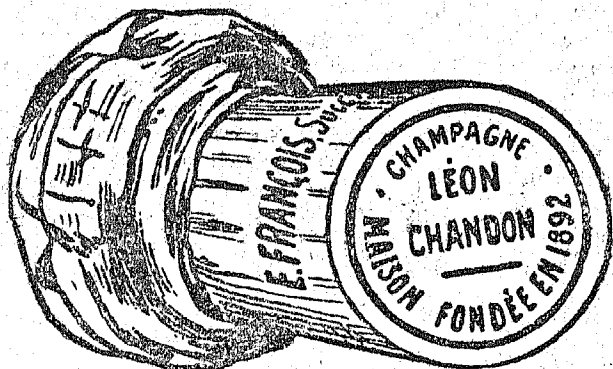
A. SPODENKIEWICZA

Konstantynowska № 26

otrzymacie dobry towar po cenach bardzo niskich:

- | | | | |
|-----------------|--|-------------------|--|
| Bielizna | trykotowa org. D-ra EGERA krajowa z pierwszorzednych fabryk w różnych grubościach. | Zakietta | damskie „Changent“ białe, kolorowe, paletka dzieciinne w niższych gatunkach. |
| Bluzki | welniane z czystej wełny w pięknych kolorach najnowsze fasony (z baskinkami). | Rękawiczki | ciepłe, z angielsk. materiału, skórkowe mocca trykot., włóczkowe. |
| Czapki | welniane, włóczkowe, kapelusze damskie i dzieciinne w wielkim wyborze. | Pończochy | skarpetki, nakolanki, pulsetki damskie i męskie czysto wełniane. |
| Ubranka | chłopięce z szewiotowej wełny, switry męskie i dzieciinne. | Szaliki | (ochraniacze) jedwabne, wełniane w wielkim wyborze. |
| Halki | serdaki, sukienki, kaftanki włóczkowe i wełniane. | Plastry | damskie białe po 40 kop. przybrane jedwabiem. 55 i 60 kop. |

Dystylarnia parowa. Reprezentant F. JANKOWSKI, Warszawa, Marszałkowska 103.



3691

Sprzedaje się

Jerozolimska № 64.

w drodze działów **FABRYKĘ** wyrobów jedwabnych. Cena szacunkowa 40,000 rubli. Poważnie traktujący kupcy zechcą złożyć ofertę pod „40,000“, w „Polskim Biurze Ogłoszeń“, Warszawa,

3287

Mogą samodzielnie prowadzić największą pracownię **SUKIEN DAMSKICH**

Oferty w Rozwoju dla „Rutynowanej“.

3628

Wyższa szkoła kroju i szycia

„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Lódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki.

3456

Na miejscu duży wybór manekinów.

FOSFATYNA FALIERA



znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-10 miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedawane we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.

6, rue de la Tacherie

Zakład szewski W. GÓRSKIEGO



(Mikołajewska № 32)

nagrodzony wielkim złotym medalem na wystawie rzem.-przemysłowej w Łodzi, w r. 1912. Poleca Sz. Klienteli obuwie wszelkiego rodzaju, wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne. 3210

Polski Hurtowy Skład Mąki

poleca dla pp. sklepowych wszelkie gatunki rosyjskich i polskich firm, po bardzo przystępnej cenie

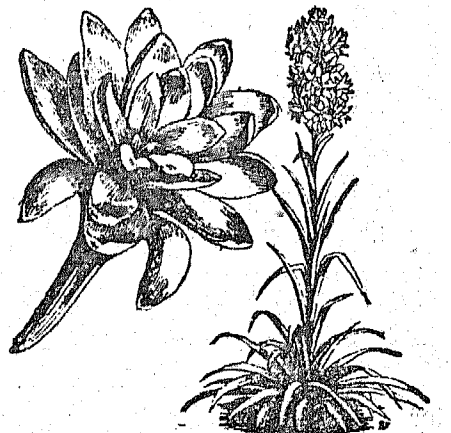
W. Siliwerski i S. Stawicki

Staro-Zarzewska № 62.

3564

Cebulki narcyzów,

tulipanów, hiacyntów i t. p. oraz narzędzia i książki ogrodnicze



poleca

3566

L. Jasiński, Andrzeja 10.

Józef Jankiewicz

Łódź, Konstantynowska № 86.

Zakład rzeźbiarsko-sztukatorski

POLECA

do wykonywania wszelkich prac w zakresie sztukatorstwa wchodzących: ciągnięcia w gipsie, tynku, szarym i białym cemencie, jako też gładzenie (szpachlowanie) ścian i sufitów w gipsie, białym i szarym cemencie. Wszelkie gładzenie filcowym tynkiem.

Specjalność: wykonywanie nowego i reparacje starego marmuru sztucznego, artystyczne wykonywanie prac kościelnych, jako to: ołtarzy i t. p., pałaców i wszelkich robót w zakresie sztucznego marmuru wchodzących.

Wykonał roboty w teatrze „Scala”, w teatrze Polskim, dom W-go Lubińskiego, dom „Betania”, Czechy, Piotrkowska nr. 275.

939